www.wochenblatt.pl

**Konferenz**: Anfang Dezember kommen Vertreter aus mehreren europäischen Minderheitenregionen nach Oberschlesien, um über Minderheitensprachen und die Arbeitswelt zu diskutieren.
Mehr auf S. 4

**Allenstein**: Der Münchener Regisseur und Schauspieler Burchard Dabinnus sprach in Allenstein über die Geschichte der Familie Meyer und ihrer Mühle in Bartenstein.
Mehr auf S. 7

**Porady:** Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 40 (1643), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 6 – 12 X 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl
Zeitung der Deutschen in Polen

# Die Minderheit muss sich jedes Mandat erkämpfen

Koalicja Obywatelska

PiS Prawo i Sprawiedliwość

LEWICA

PSL

KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Polska 2050 Szymona Hołowni

Mniejszość Niemiecka
www.mniejszoscniemiecka.eu

**Rudolf Urban spricht mit Prof. Dr. Adam Drosik, Politikwissenschaftler und Dekan der Fakultät für Politikwissenschaft und soziale Kommunikation an der Universität Oppeln, über den diesjährigen Wahlkampf für den Sejm und den Senat, die Chancen der deutschen Minderheit, zwei Sitze zu erringen – und darüber, was nach dem 15. Oktober passieren könnte.**

Lesen Sie auf S. 5

Welche Parteien in den Sejm kommen und ob die Minderheit ein oder zwei Mandate erhält, entscheidet sich am 15. Oktober.
Foto: Łukasz Błasikiewicz/Sejm RP, Grafik: Lares

**Migrationskrise**: Deutschland hat seine Kontrollen an der Grenze zu Polen verstärkt. Ständige Grenzkontrollpunkte gibt es zwar nicht, aber trotzdem kann auch die aktuelle Lösung der Wirtschaft schaden.
Mehr auf S. 6

**Malapane**: Die deutsche Minderheit hat ihren „Superstar 2023". Am vergangenen Samstag wurden die Sieger im gleichnamigen Singwettbewerb während eines Konzertes gekürt.
Mehr auf S. 9

20. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim
Deutsche Kulturtage im Oppelner Schlesien

**Oppeln**: Die Deutschen Kulturtage gehen diese Woche los. Wir waren bei einer der ersten Veranstaltungen über die Brüder Humboldt dabei und laden zu weiteren Programmpunkten der Kulturtage ein.
Mehr auf S. 10

BUNDESLIGA

**Bundesliga**: Nasza jubileuszowa edycja „Konkursu z Bundesligą" trwa, ale nadal można do niej dołączyć i zagrać o atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora – firmę APN.
Więcej na s. 16

ISSN 2082-8195 40
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

# Historisches Wissen

Vergangene Woche verbreiteten polnische Medien, insbesondere digitale Medien, die Nachricht über eine Angehörige der deutschen Minderheit, die mit Janusz Kowalski, stellvertretender Landwirtschaftsminister, Abgeordneter und Kandidat der Vereinigten Rechten sowie oberster Antideutscher in der Woiwodschaft Oppeln, während seiner Pressekonferenz vor dem Sitz der Oppelner deutschen Minderheit in Streit geriet (wir berichteten darüber in der letzten Ausgabe des „Wochenblatt.pl"). Am Tag nach dem Ereignis, als klar wurde, dass der Zwischenfall nicht gerade unbemerkt blieb, sondern vielmehr landesweit Eingang in die Medien fand, traten TVP Opole und der Redakteur Tomasz Gdula auf den Plan. Letzterer erzählte im „Kurier Opolski", wie falsch die Angehörige der deutschen Minderheit liege und wie schlecht die Minderheit überhaupt sei.

Der „Kurier Opolski" bezeichnete das verbale Scharmützel bereits zu Beginn als Angriff auf den Abgeordneten Kowalski, was umso lächerlicher ist, als der Angegriffene selbst schon mehr als einmal Pressekonferenzen anderer Gruppierungen auf brutalere Weise unterbrochen hat. Ich will mich auch nicht zu den Worten der Mutter von Herrn Kowalski äußern, die ihre Bewunderung und ihren Stolz über die Aktivitäten ihres Sohnes zum Ausdruck brachte. Hätte jemand eine andere Einschätzung erwartet?

Am meisten haben mich die Worte des Redakteurs Gdula aufgewühlt, die darauf abzielten, dem Publikum „die historische Ignoranz" der Angehörigen der deutschen Minderheit bewusst zu machen. An einer Stelle forderte die ältere Dame Herrn Kowalski tatsächlich auf, etwas mehr über Geschichte zu lernen, und fragte in Bezug auf den Polnischunterricht in Deutschland: „Gibt es denn dort polnische Gebiete?". Natürlich meinte sie damit historisch polnische Gebiete, doch TVP Opole nahm die Dame beim Wort und schloss daraus, dass die Angehörige der Minderheit die Woiwodschaft Oppeln als deutsches Gebiet betrachtet. Ich zitiere Redakteur Gdula wortwörtlich aus seinem Beitrag: „Die Frau hat offenbar vergessen, dass die Region Oppeln kein deutsches Gebiet ist. Die Burg Oppeln war bereits seit 985 Teil des Staates von Mieszko I. und die Stadt wurde hier von seinem Nachfahren, dem polnischen Piasten Kasimir I. von Oppeln, gegründet. In späteren Jahrhunderten stand das Gebiet des ehemaligen Herzogtums Oppeln-Ratibor unter anderem unter deutscher Herrschaft, aber die germanische Kultur blieb der einheimischen Bevölkerung immer fremd."

Herr Redakteur, vielleicht sollten auch Sie ein paar Stunden Nachhilfeunterricht in Geschichte nehmen. Niemand stellt infrage, dass die Woiwodschaft Oppeln heute zu Polen gehört. Aber zu behaupten, dass „die germanische Kultur der einheimischen Bevölkerung immer fremd geblieben" sei, ist eine Lüge!

Oberschlesien war jahrhundertelang – zunächst als Teil der österreichisch-ungarischen Monarchie, dann Preußens und schließlich des Deutschen Reiches – Teil des deutschen Kulturkreises; schlesische deutschsprachige Dichter und Schriftsteller wirkten hier, Wissenschaft und Wirtschaft entwickelten sich, angetrieben von deutschsprachigen Menschen von hier. Die „germanische Kultur" ist also Teil dieser Region und nicht etwas von oben Aufgezwungenes.

Rys. Andrzej Sznejweis

## Wiedza historyczna

W minionym tygodniu polskie media, w szczególności te cyfrowe, obiegła informacja o członkini mniejszości niemieckiej, która wdała się w spór z Januszem Kowalskim, wiceministrem rolnictwa, posłem i kandydatem na posła Zjednoczonej Prawicy i naczelnym Antyniemcem w województwie opolskim, podczas jego konferencji prasowej przed siedzibą opolskiej mniejszości niemieckiej (pisaliśmy o tym w poprzednim wydaniu gazety). Dzień po tym wydarzeniu, kiedy okazało się, że nie jest to przez nikogo niezauważony incydent, a rozpisują się o tym media w całym kraju, do akcji wkroczyła TVP Opole i redaktor Tomasz Gdula, który w „Kurierze Opolskim" opowiedział, jak bardzo członkini mniejszości niemieckiej się w swoich słowach myliła i jak niedobra jest w ogóle mniejszość niemiecka.

Już na wstępie redakcja „Kuriera Opolskiego" nazwała potyczkę słowną atakiem na posła Janusza Kowalskiego, co jest o tyle śmieszne, że sam zaatakowany niejednokrotnie w bardziej brutalny sposób przerywał konferencje prasowe innych ugrupowań. Nie zamierzam się też odnosić do słów matki posła Kowalskiego, która wyraziła podziw i dumę z działalności syna. Czy ktokolwiek oczekiwałby innej oceny?

Mnie wzburzyły najbardziej słowa red. Gduli, które miały widzom uzmysłowić niewiedzę historyczną członkini mniejszości niemieckiej. Starsza pani w pewnym momencie faktycznie zaapelowała o to, aby poseł Kowalski poduczył się z historii, a w kwestii nauczania języka polskiego w Niemczech zapytała, „czy tam są tereny polskie". Naturalnie chodziło jej o historyczne tereny polskie, ale TVP Opole złapało panią za słówka i dopowiedziało sobie, że członkini mniejszości uznaje województwo opolskie za tereny niemieckie. Cytuję dosłownie red. Gdulę z jego materiału: „Kobieta najwyraźniej zapomniała, że Opolszczyzna to nie są tereny niemieckie. Opolski gród już od 985 r. wchodził w skład państwa Mieszka I, a miasto zostało tu założone przez jego potomka, polskiego Piasta Kazimierza I Opolskiego. W późniejszych stuleciach teren dawnego księstwa opolsko-raciborskiego był wprawdzie m.in. pod władztwem niemieckim, ale germańska kultura dla tutejszej ludności zawsze pozostała obca".

Panie Redaktorze, może jednak i Pan powinien wziąć sobie kilka godzin korepetycji z historii. Nikt nie podważa dzisiejszej przynależności województwa opolskiego do Polski. Ale mówienie o tym, „że germańska kultura dla tutejszej ludności zawsze pozostała obca", to kłamstwo!

Górnoślązacy przez stulecia – najpierw jako część monarchii austro-węgierskiej, potem Prus i Rzeszy Niemieckiej – były częścią niemieckiego kręgu kulturowego, tutaj tworzyli śląscy niemieckojęzyczni poeci i pisarze, rozwijała się nauka i gospodarka, której motorem byli ludzie stąd, posługujący się językiem niemieckim. „Germańska kultura" jest więc częścią tego regionu, a nie czymś narzuconym odgórnie.

*Rudolf Urban*

Die Gedanken sind frei

# Offenheit oder Schließung

Wenn man in Polen lebt, ist man daran gewöhnt, dass sich der Gegenstand und das Ausmaß einiger politischer Auseinandersetzungen jeder Vernunft zu entziehen scheinen. Dennoch beteiligen sich die meisten Politiker mit aller Ernsthaftigkeit und allem Engagement daran. Für Politiker, die versuchen, in dieser Debatte auf reale Probleme aufmerksam zu machen, ist es schwierig, sich durchzusetzen, insbesondere für diejenigen, die diese eingehend analysieren und mit ihren Argumenten überzeugen wollen. Aus diesem Grund diskutieren wir seit mehreren Tagen darüber, ob eine Million Menschen in Warschau demonstriert haben oder nicht – als ob das von Bedeutung wäre.

Doch was für persönliche Entscheidungen wichtig ist, ist nicht eine Zahl, sondern ein Unterschied in der Mentalität, der die einen Menschen unter freiem Himmel versammelte, um Offenheit zu demonstrieren, und andere im dunklen Inneren des Spodek in Kattowitz auf einer für die Öffentlichkeit geschlossenen Veranstaltung. Und dieser Mentalitätsunterschied, der über die Jahre und nicht nur im Wahlkampf sichtbar ist, muss von allen berücksichtigt werden, denn bei den Wahlen geht es um eine unvorhersehbare Zukunft. Das Einzige, was wir über sie wissen, ist, dass sie uns überraschen und Entscheidungen erfordern wird, die sowohl unseren Lebensstandard als auch unsere Sicherheit bestimmen.

In der Slowakei wurde ein Block euroskeptisch orientierter Parteien gewählt, die mit vielen Forderungen eines aggressiven Russlands sympathisierten und kleine lokale Bündnisse über eine offene Vision einer integrierenden Europäischen Union stellten. Wird Polen nach den Wahlen auf derselben Linie bleiben? Wird es weiterhin das Land sein, das in der gesamten EU Unterstützer sucht, um sie zu schwächen? Natürlich konzentriert sich die Regierungspartei lieber auf den Streit um die Zahl der Marschteilnehmer, als ihre Karten bei einem so wichtigen Thema wie dem Vorhandensein und der Qualität der EU-Mitgliedschaft offenzulegen.

Wie viele andere bin ich kein blinder Befürworter der derzeitigen Funktionsweise der EU-Strukturen, insbesondere angesichts der Tatsache, dass die Europäische Kommission die diskriminierende Politik der polnischen Regierung gegenüber der deutschen Minderheit ignoriert und eine ablehnende Haltung gegenüber der Übernahme jeglicher Verantwortung für die Minderheitenpolitik einnimmt. Und doch können nur diejenigen, denen die EU am Herzen liegt und nicht nur ihr Geld, diese auch verändern. Deshalb ist es gut, dass die Denkweise der Regierungspartei, die beschwört, nicht für einen Austritt aus der EU zu sein, von der mit ihr sympathisierenden Wochenzeitung „Do Rzeczy" entlarvt wird, indem sie einen Artikel mit der Überschrift „Ja. Man sollte aus er EU austreten" veröffentlicht.

Mein jüngstes Gespräch mit einem Beamten der Europäischen Kommission zeigte, dass Polen derzeit als passives Mitglied betrachtet wird, das darauf konzentriert ist, jeden EU-Kompromiss anzufechten. Die Frage ist, ob man sich den Herausforderungen der Zukunft in einem geschlossenen autoritären Staat oder in einer offenen Gruppe europäischer Demokratien stellen soll.

## Otwartość czy zamknięcie

Kiedy żyje się w Polsce, jest się przyzwyczajonym do tego, że przedmiot i poziom niektórych sporów politycznych zdaje się urągać rozumowi. A jednak większość polityków z całą powagą i zaangażowaniem w nich uczestniczy. Trudno jest się przebić politykom starającym się w tej debacie zwracać uwagę na prawdziwe problemy, a zwłaszcza tym, którzy pragną w sposób pogłębiony je analizować i przekonywać do swych argumentów. Dlatego od kilku dni żyjemy sporem, czy w Warszawie demonstrowało milion ludzi czy też nie, jakby miało to istotne znaczenie.

A przecież to, co istotne dla osobistych wyborów, to nie cyfra, ale różnica mentalności, która jednych zgromadziła pod gołym niebem, gloryfikujących otwartość, a drugich zebrała w ciemnym wnętrzu katowickiego Spodka na zamkniętej dla ogółu konwencji. I właśnie ta różnica mentalności, widoczna przecież przez całe lata, a nie tylko w kampanii wyborczej, musi być przez wszystkich brana pod uwagę, gdyż wybory dotyczą nieprzewidywalnej przyszłości. Jedno, co o niej wiadomo, to to, że będzie nas zaskakiwała i wymagała decyzji, które będą decydowały i o poziomie życia, i o bezpieczeństwie.

Właśnie w Słowacji wybrano blok partii zorientowanych eurosceptycznie, sympatyzujących z wielu postulatami agresywnej Rosji, stawiających małe lokalne sojusze ponad otwartą wizję integrującej się Unii Europejskiej. Czy Polska po wyborach stanie w tej samej linii? Czy nadal będzie tym krajem, który w całej UE szuka zwolenników jej osłabiania? Oczywiście partia rządząca woli kierować uwagę na spór o liczbę uczestników marszu, niż odsłaniać karty w tak istotnej sprawie, jak obecność i jakość członkostwa w UE.

Podobnie jak wielu nie jestem ślepym zwolennikiem obecnego funkcjonowania unijnych struktur, zwłaszcza wobec zderzenia się z ignorowaniem przez Komisję Europejską dyskryminacyjnej polityki rządu RP wobec mniejszości niemieckiej i negatywnym stosunkiem do podjęcia jakiejkolwiek odpowiedzialności za politykę mniejszościową. A jednak zmieniać Unię mogą jedynie ci, którym na niej zależy, a nie tylko na jej kasie. Dlatego dobrze, że myślenie obozu władzy zarzekającego się, że nie jest zwolennikiem wyjścia z UE, odsłania sympatyzujący z nią tygodnik „Do Rzeczy", publikując artykuł pod tytułem: „Tak. Należy wyjść z Unii Europejskiej".

Moja niedawna rozmowa z jednym z urzędników KE pokazała, że już aktualnie Polska jest uważana za biernego członka skupionego na kontestowaniu każdego wypracowanego kompromisu unijnego. Pytanie więc brzmi, czy wobec wyzwań przyszłości stać zamkniętym w autorytarnym państwie czy w otwartej na siebie grupie europejskich demokracji.

*Bernard Gaida*

Poseł Ryszard Galla

Prosto z Sejmu

# Recepta MN

Mniejszości niemieckiej zależy na tym, aby gospodarka w Polsce i co za tym idzie – w regionie – była stabilna, konkurencyjna i zapewniała wysoki poziom życia obywateli. Dlatego chcemy postawić na kilka elementów o charakterze ogólnokrajowym, ale regionalnym. W aspekcie ogólnokrajowym musimy dążyć do tego, aby prowadzić dialog z przedsiębiorcami o tym, co ich dotyczy. Ważnym tematem dla nas jest też prawo, które dzisiaj jest mało przewidywalne, oraz podatki, które są niesprawiedliwe. Dlatego musimy dążyć do tego, aby prawo i podatki były przydatne przedsiębiorcom, którzy mają dzisiaj problemy z inwestycjami. Może być lepiej, bo rząd ma we władaniu dwa instrumenty mogące wzmocnić gospodarkę! Pierwszym jest KPO, a zatem kwota ponad 150 mld zł, po którą jednak rządzący nie potrafią sięgnąć! Drugim instrumentem jest nowa perspektywa finansowa UE, w którą choć już weszliśmy, to mamy problem z tym, jak rozpocząć jej realizację. Poważnym problemem jest też obecnie brak wzrostu gospodarczego, a przedsiębiorcy zamiast inwestować, m.in. w innowacyjność, zastanawiają się, czy inwestować.

Dlatego warto wprowadzić instrumenty zachęt, aby móc inwestować w obszar innowacyjności, choćby poprzez kredyty preferencyjne i dotacje, oraz inwestować w zasoby ludzkie, czyli edukację, która powinna być wzmocniona o znajomość języków. A MN od wielu lat działa na rzecz edukacji mniejszościowej, czyli nauki języka niemieckiego, i w dalszym ciągu chce ją wspierać. Między innymi chcemy utworzyć 10 placówek oświatowych z nauczaniem dwujęzycznym z językiem niemieckim, otworzyć Regionalne Centrum Edukacji Mniejszościowej ze szkołą ponadpodstawową z nauczeniem dwujęzycznym, czy też stworzyć Centrum Szkolenia Rzemieślników. Jest to recepta MN do zrealizowania na rzecz regionu opolskiego.

## Rezept der Minderheit

Die deutsche Minderheit möchte, dass die Wirtschaft in Polen und damit in der Region stabil und wettbewerbsfähig ist und den Bürgern einen hohen Lebensstandard sichert. Deshalb wollen wir uns auf mehrere Elemente mit landesweitem, aber zugleich regionalem Charakter konzentrieren. Landesweit müssen wir uns um einen Dialog mit Unternehmern über ihre Anliegen bemühen. Ein weiteres wichtiges Thema für uns ist das Gesetz, das heute nicht sehr vorhersehbar ist, und die Steuern, die ungerecht sind.

Deshalb müssen wir bemüht sein, die Gesetze und Steuern für die Unternehmer, die heute Probleme mit Investitionen haben, nützlich zu machen. Es kann besser werden, weil der Regierung zwei Instrumente zur Verfügung stehen, die die Wirtschaft stärken können! Das erste ist der Nationale Wiederaufbauplan und damit mehr als 150 Milliarden Złoty, auf die die Regierenden jedoch nicht zurückzugreifen wissen! Das zweite Instrument ist die neue Finanzielle Vorausschau der EU, der wir zwar bereits beigetreten sind, bei der wir aber das Problem haben, mit ihrer Umsetzung zu beginnen. Ein ernstes Problem ist auch das derzeit ausbleibende Wirtschaftswachstum, weshalb die Unternehmer mit Investitionen zögern, zum Beispiel in die Innovation.

Daher lohnt es sich, Anreizinstrumente für Investitionen in den Innovationsbereichen einzuführen, etwa durch Vorzugskredite und Zuschüsse sowie in die Humanressourcen, das heißt in die Bildung, welche durch Sprachkenntnisse noch gestärkt werden sollte. Hier setzt sich die deutsche Minderheit bereits seit vielen Jahren für die Minderheitenbildung, insbesondere das Erlernen der deutschen Sprache, ein – und will sie auch weiter unterstützen. Unter anderem wollen wir zehn Bildungseinrichtungen mit zweisprachigem Unterricht mit Deutsch einrichten, ein Regionales Zentrum für Minderheitenbildung mit einer Sekundarschule mit zweisprachigem Unterricht eröffnen und ein Handwerkerbildungszentrum schaffen. Dies ist das Rezept der Minderheit für die Region Oppeln.

*Notiert von Krzysztof Świerc*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Wettbewerb: Wer wurde Auslandsdeutsche des Jahres 2023?**

# Der Preis geht in den Elsass

**Zum vierten Mal konnten Deutschsprachige in aller Welt darüber abstimmen, wer „Auslandsdeutsche des Jahres" werden soll. Vier deutschstämmige Frauen aus der Ukraine, Kanada, den USA und aus dem Elsass in Frankreich standen im Finale dieses Wettbewerbs. Ausschlaggebend bei der Wahl, die von der Internationalen Medienhilfe (IMH) organisiert wurde, war erneut vor allem das Engagement der Teilnehmerinnen für die eigene Kultur.**

Manon ist „Auslandsdeutsche des Jahres 2023". Foto: IMH

Ende September wurde die Auszählung abgeschlossen und das Ergebnis steht fest: Siegerin ist Manon Zinck-Dambach aus Mommenheim in der Nähe der deutsch-französischen Grenze und unweit der elsässischen Hauptstadt Straßburg. Sie erhielt 38 Prozent der über 7.800 abgegebenen Stimmen aus aller Welt.

Manon Zinck-Dambach ist studierte Deutschlehrerin. Nachdem sie fünf Jahre lang an zweisprachigen Grundschulen im Elsass tätig war, hat sie sich seit 2022 ganz auf das private Unterrichten des Elsässer Dialekts spezialisiert. Um Kindern das Elsässische auf spielerische und lustige Art zu vermitteln beziehungsweise das Interesse zu reaktivieren, nutzt sie zwei selbst gestaltete regionaltypische Figuren namens „Hafele und Storichele". Demnächst soll ein zweisprachiges Kinderbuch von ihr mit den beiden bereits preisgekrönten Figuren erscheinen.

In ihrer Freizeit engagiert sich Manon Zinck-Dambach zudem als Schauspielerin und Autorin bei einem deutschsprachigen Dialekt-Theater. Als Kind war Französisch für sie eine Fremdsprache, denn ihre Eltern, die seit Generationen in der Region leben und deutsche Vorfahren haben, redeten mit ihr zu Hause nur „Elsässerditsch".

Obwohl die über eine Million deutschsprachigen Elsässer im Osten Frankreichs die größte deutsche Minderheit Europas sind, werden sie weder von der französischen noch von der deutschen Regierung als solche entsprechend anerkannt und gefördert. Bis heute hat die Pariser Zentralregierung die Europäische Minderheitencharta sowie die Europäische Charta der Regionalsprachen nicht ratifiziert – im Gegensatz zu anderen EU-Staaten. Die Situation der Elsässer ist damit erheblich schlechter als beispielsweise jene der deutschen Minderheiten in Rumänien oder Ungarn.

**„Frauen wie Manon machen der Bevölkerung Mut und motivieren sie, gemeinsam wichtige Anliegen zu verfolgen."**

Björn Akstinat, der Leiter der Internationalen Medienhilfe und Ideengeber des Wettbewerbs, sagte zu den Ergebnissen: „Eigentlich hätten alle Kandidatinnen den Titel verdient, weil jede eine hervorragende und vorbildliche Arbeit im Ausland leistet. Aber wie bei jeder Wahl bekommt eine Teilnehmerin etwas mehr Stimmen als die anderen. Die Elsässerin Manon ist für den Titel ‚Auslandsdeutsche des Jahres 2023' besonders geeignet und hat eine positive Vorbildfunktion für das gesamte Elsass. Frauen wie Manon machen der Bevölkerung Mut und motivieren sie, gemeinsam wichtige Anliegen zu verfolgen. Die große neue Einigkeit der Elsässer hat sich unter anderem in der starken Unterstützung von Manon bei diesem Wettbewerb gezeigt."

Neben Manon Zinck-Dambach waren Diana aus dem ukrainischen Mukatschewo, die aus Schlesien stammende Irmgard aus den USA sowie die gebürtige Nürnbergerin Heidi aus Kanada als „Auslandsdeutsche des Jahres" nominiert. *IMH/ru*

# Vergessenes Erbe

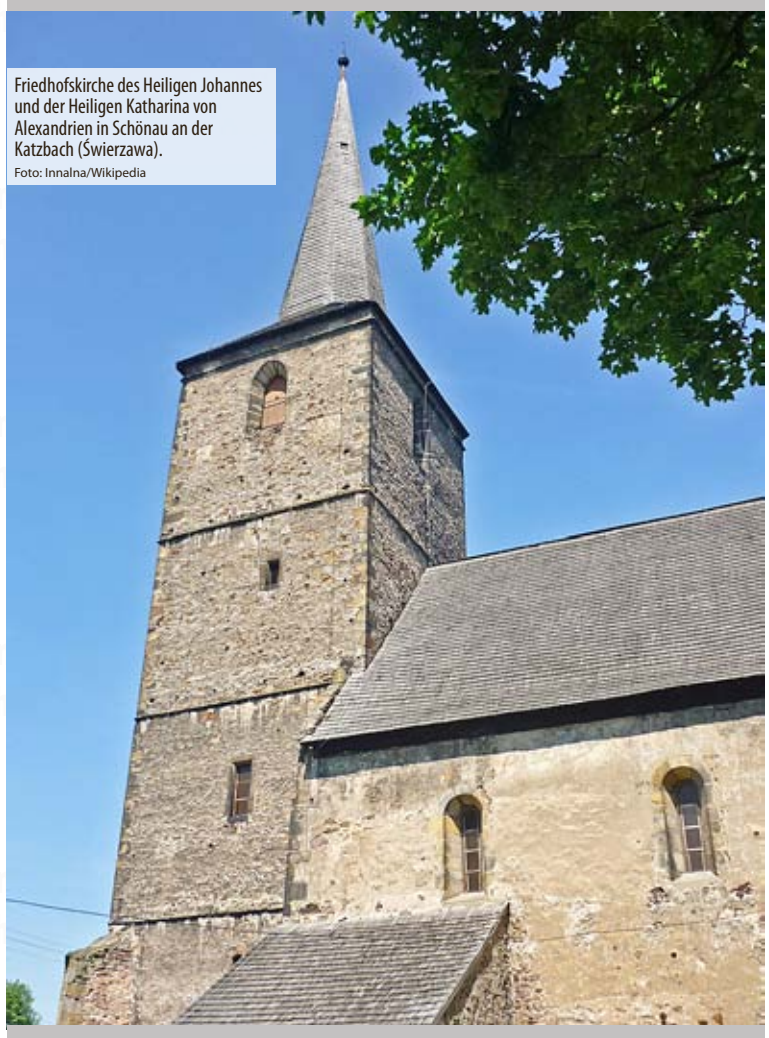

Friedhofskirche des Heiligen Johannes und der Heiligen Katharina von Alexandrien in Schönau an der Katzbach (Świerzawa).
Foto: Innalna/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

## Z Vaterlandu

**Merz i uchodźcy**

Foto: EPP / Wikimedia Commons

Szef chadeckiej CDU sprowadził na siebie falę krytyki po tym, jak w wywiadzie wideo z gazetą „Welt" powiedział, że uchodźcy otrzymują niemal natychmiast terminy wizyt do stomatologów i kosztowne zabiegi dentystyczne, podczas gdy obywatele Niemiec muszą na nie często czekać wieloma miesiącami. Jak wyjaśniają eksperci od polityki imigracyjnej, uchodźcy nie mają możliwości korzystania z takich zabiegów przez pierwsze miesiące przebywania w Niemczech. Dopiero po 18 miesiącach otrzymują prawo do ubezpieczenia zdrowotnego na podobnym poziomie jak obywatele kraju. Ten fakt oraz krytyka ze strony innych partii spowodowały, że klub CDU/CSU w Bundestagu po publikacji wywiadu na swoich mediach społecznościowych skrócił go, wycinając właśnie wypowiedź o dentystach. Oryginalny wywiad nadal można obejrzeć na kanale „Welt" na platformie X (były Twitter).

**Wina Kościoła**

Kościół katolicki w Niemczech musi dostrzec swoją winę za obecny kryzys – uważa kardynał Reinhard Marx (na zdjęciu), przestrzegając przed próbami zrzucania odpowiedzialności wyłącznie na innych. – Zbyt często słyszę ludzi, także w Kościele, którzy w zasadzie reprezentują teorię dekadencką. Według niej winni są ludzie, którzy odchodzą z Kościoła i zapominają o Bogu, a wszystko ma związek z ogólną sekularyzacją – mówił Marx w kazaniu podczas jesiennego zgromadzenia Niemieckiej Konferencji Biskupów w Wiesbaden. – To niewystarczająca analiza, to za mało – ocenił.

– Musimy naprawdę sięgnąć głębiej – zaapelował. – Kościół musi wiedzieć swoją własną winę. Zdaniem arcybiskupa Monachium rozpoczęty w 2019 r. proces reform, nazywany Drogą Synodalną, to ważna refleksja i próba odpowiedzi na pytanie: „Jak doszliśmy do tego upadku i co ma to nam przekazać?". Według hierarchy Kościół musi np. zadać sobie pytanie, czy nie należy otworzyć kręgu ludzi, którzy dopuszczani są do kapłaństwa.

Foto: Dermot Roantree / Wikimedia Commons

Podczas dialogu w ramach Drogi Synodalnej biskupi i Centralny Komitet Katolików Niemieckich wraz z innymi delegatami dyskutują o przyszłości Kościoła w Niemczech. Główne tematy to: moralność seksualna, życie w kapłaństwie, władza i podział władzy, a także rola kobiet w Kościele. Impulsem do rozpoczęcia dialogu był trwający od lat kryzys Kościoła katolickiego, pogłębiony przez skandal związany z molestowaniem. Od listopada Komisja Synodalna ma przygotować powołanie Rady Synodalnej jako stałego forum dyskusji między biskupami i świeckimi. *dw.com*


Werbung / Reklama

**Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:**
- Hauptbuchhalter/in
- Spezialist für Kultur
- Betreuer in den Organisationen der deutschen Minderheit

**Bewirb Dich jetzt!**
Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

**Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:**
- główny księgowy/główna księgowa
- specjalista ds. kultury
- opiekun organizacji mniejszości niemieckiej

**Aplikuj teraz!**
Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9335

Kondolenzen / Kondolencje

*Unserer lieben Kollegin Kathrin sprechen wir*

*zum Tod ihres Vaters*

*unser herzliches Beileid aus.*

*Die Redaktion des Wochenblatt.pl*

9345

**Usługi Pogrzebowe**
***Sprowadzanie zmarłych z zagranicy***
*Załatwianie formalności*
*Opieka nad grobami*

*Machnik N.*
*Ozimek, Schodnia Nowa,*
*www.machnik.ozimek.pl*
***Tel./fax: (077) 46-52-456***

9168

***Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32***

Werbung / Reklama

**Suche Hirschgeweih oder Abwurfstangen vom Hirsch.**
Tel.: 0049 01 638 11 88 94

9344


Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Forum: Im Dezember diskutieren Experten über die Bedeutung der Mehrsprachigkeit**

# Regionen mit Potenzial

**Die Föderalistische Union Europäischer Nationalitäten (FUEN), die nationale und ethnische Minderheiten vertritt, organisiert im Dezember in Oberschlesien das Europäische Forum der Minderheitenregionen. Themen diesmal werden Minderheitensprachen und der Arbeitsmarkt sein.**

Dass gerade Oberschlesien, und zwar Oppeln und Kattowitz, als Tagungsorte des Forums ausgewählt wurden, ist für Johan Häggman, der bei der FUEN für die Organisation des Forums zuständig ist, die beste Wahl. „Die dortige Region ist wirklich die richtige für eine solche Tagung, weil es um Minderheitensprachen und Arbeitsmarkt geht, und dort sehr viele Leute Deutsch sprechen, was auch bedeutet, dass viele deutsche Unternehmen in dem Gebiet investieren", meint Häggman.

**Johan Häggman: „Man sollte statt weniger Deutschstunden mehr davon haben."**

### Daten und Fakten

Dass Sprachkenntnisse ein Mehrwert sind, unterstreicht die deutsche Minderheit in Polen nicht erst, seitdem die polnische Regierung den Deutschunterricht als Minderheitensprache von drei auf eine Stunde in der Woche gekürzt hat. Diese Entscheidung findet auch Johan Häggmann, der selbst zur schwedischen Minderheit in Finnland gehört, nicht nachvollziehbar. „Die polnische Regierung erweist sich selbst einen Bärendienst, denn die deutsche Sprache ist dort in Polen ein Mehrwert, es wird mehr investiert, wenn mehr Menschen Deutsch sprechen. Ich denke, man sollte also statt weniger Deutschstunden mehr davon haben. Das wäre wirtschaftlich gut und man würde langfristig damit Geld verdienen, eben durch ausländische Investitionen", betont Johan Häggman.

Bei dem Forum, das am 1. und 2. Dezember stattfindet, werden Experten den Wert der Sprachkenntnisse für die Wirtschaft auf den Tisch legen, sagt Häggman. „Sie werden auf Euro und Cent beweisen, wie viel Schlesien und Polen gewinnen, wenn man mehr Geld in Deutsch investiert. Sie können beweisen, wie man ein Wachstum der Region und Polens mit der deutschen Sprache schaffen kann. Das kann ich versprechen", betont der FUEN-Mitarbeiter.

### Reiche Regionen

Neben Experten und Interessierten aus der hiesigen Region werden an dem Forum der Europäischen Minderheitenregionen eben auch deren Vertreter teilnehmen. Und, wie Johan Häggman sagt, sind sie ein Beweis dafür, dass sich Mehrsprachigkeit wirklich lohnt. Dazu nennt er einige Beispiele. „Eigentlich sind in Europa die reichsten Regionen diejenigen, die zwei- oder mehrsprachig sind. Die zwei reichsten Regionen in Italien sind Südtirol und das Aostatal, in beiden Regionen gibt es drei Amtssprachen. Das Baskenland und Navarra mit Spanisch und Baskisch sind die reichsten Regionen Spaniens", zählt Häggman auf.

Derzeit wird das detaillierte Programm der zweitägigen Konferenz erarbeitet. In Kürze sollen auf den Internetseiten der FUEN sowie des Verbandes deutscher Gesellschaften und der beiden oberschlesischen Marschallämter genauere Informationen veröffentlicht werden.

**Forum: W grudniu eksperci będą dyskutować o znaczeniu wielojęzyczności – Regiony z potencjałem**

**Federalna Unia Europejskich Grup Narodowościowych (FUEN), która reprezentuje mniejszości narodowe i etniczne, organizuje w grudniu na Górnym Śląsku Europejskie Forum Regionów Mniejszościowych. Tym razem tematem będą języki mniejszości i rynek pracy.**

Dla Johana Häggmana, odpowiedzialnego za organizację Forum w FUEN, wybór Górnego Śląska, a konkretnie Opola i Katowic, na miejsce Forum jest najlepszym wyborem. – Tutejszy region jest naprawdę odpowiedni na taką konferencję, ponieważ dotyczy języków mniejszości i rynku pracy, a wiele osób mówi tu po niemiecku, co oznacza również, że wiele niemieckich firm tu inwestuje – mówi Häggman.

Johan Häggman Foto: Rudolf Urban

### Dane i fakty

Fakt, że umiejętności językowe są wartością dodaną, mniejszość niemiecka w Polsce podkreśla bynajmniej nie od czasu, gdy polski rząd ograniczył nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości z trzech do jednej godziny tygodniowo. Johan Häggman, który sam należy do mniejszości szwedzkiej w Finlandii, również uważa tę decyzję za niezrozumiałą. – Polski rząd wyrządza sobie niedźwiedzią przysługę, ponieważ język niemiecki jest wartością dodaną w Polsce, a więcej inwestycji powstaje, gdy więcej osób mówi po niemiecku. Myślę więc, że zamiast mieć mniej godzin języka niemieckiego, powinniśmy mieć ich więcej. Byłoby to dobre ekonomicznie i w dłuższej perspektywie zarobilibyśmy na tym pieniądze, właśnie dzięki inwestycjom zagranicznym – zaznacza Johan Häggman.

Na Forum, które odbędzie się 1 i 2 grudnia, eksperci przedstawią wartość umiejętności językowych dla gospodarki, jak mówi Häggman. – Udowodnią w euro i centach, ile Śląsk i Polska zyskają, jeśli więcej pieniędzy zostanie zainwestowanych w język niemiecki. Można udowodnić, jak można stworzyć wzrost dla regionu i Polski dzięki językowi niemieckiemu. Mogę to obiecać – podkreśla pracownik FUEN.

### Bogate regiony

Oprócz ekspertów i zainteresowanych z regionu w Europejskim Forum Regionów Mniejszościowych wezmą udział także ich przedstawiciele. I, jak mówi Johan Häggman, są oni dowodem na to, że wielojęzyczność naprawdę się opłaca. Podaje kilka przykładów. – W rzeczywistości w Europie najbogatsze regiony to te, które są dwujęzyczne lub wielojęzyczne. Dwa najbogatsze regiony we Włoszech to Południowy Tyrol i Valle d'Aosta, a w obu tych regionach obowiązują trzy języki urzędowe. Kraj Basków i Nawarra, z hiszpańskim i baskijskim, są najbogatszymi regionami w Hiszpanii – wylicza Häggman.

Program dwudniowej konferencji jest obecnie opracowywany. Bardziej szczegółowe informacje będą wkrótce dostępne na stronie internetowej FUEN, a także Związku Niemieckich Stowarzyszeń i obu górnośląskich urzędów marszałkowskich. *Rudolf Urban*

**Senat: Realna alternatywa dla Lewicy i PiS-u**

# Sprawdzony samorządowiec

Henryk Lakwa ( trzeci od lewej) wśród swoich zwolenników i wspierających go samorządowców Foto: Rudolf Urban

**Podczas wtorkowej konferencji prasowej Komitetu Wyborczego Wyborców Mniejszość Niemiecka samorządowcy z powiatu opolskiego wyrazili swoje poparcie dla Henryka Lakwy, kandydata Mniejszości na senatora z okręgu nr 52 (Opole i powiat opolski).**

Henryk Lakwa po raz kolejny podkreślił, że kandyduje do Senatu RP, ponieważ zależy mu na ludziach i polepszeniu ich sytuacji życiowej. – W aktualnej sytuacji należy zauważyć, że mój start stwarza realną alternatywę dla wszystkich wyborców, którzy nie identyfikują się z przekonaniami lewicowymi i uważają, że poza kandydatem Prawa i Sprawiedliwości nie ma dla nich alternatywy senackiej.

W swojej działalności senackiej Henryk Lakwa chce zaangażować się w poprawę finansów publicznych, szczególnie zwiększyć udział samorządów w podatkach CIT i wprowadzić udział gmin i powiatów w podatku VAT. Kolejnymi tematami dla Henryka Lakwy są: więcej samorządności, poprawa służby zdrowia oraz prawa kobiet.

**Henryk Lakwa: – Mój start stwarza dla wyborców realną alternatywę między PiS a Lewicą.**

Swoje wsparcie dla Henryka Lakwy wyrazili podczas konferencji także samorządowcy, wśród nich burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula. – Pana Lakwę jako samorządowca znam od wielu lat. Henryk Lakwa jako starosta opolski to pracowity samorządowiec, który bardzo dobrze zarządza środkami powiatowymi, dbając o transparentność i zrównoważony rozwój powiatu opolskiego. Dlatego jestem przekonany, że głos na Henryka Lakwę to głos dobrze oddany.

Także Ryszard Galla, poseł Mniejszości i lider jej listy do Sejmu, podkreślił: – Żaden inny kandydat do Senatu z tego okręgu nie identyfikuje się z naszymi wartościami, dlatego też jako komitet wyborczy zdecydowaliśmy się na wystawienie naszego kandydata. Henryk Lakwa jest sprawdzonym samorządowcem, który problemy rozwiązuje w duchu dialogu. Jest skuteczny i to na pewno przełoży się na pracę w Senacie. *ru*

**Wybory: Mniejszość Niemiecka chce wspierać rolników**

# Potrzeba stabilizacji

Mniejszość chce wspierać rolników. Od lewej: Rafał Bartek, Bernard Dembczak i Diana Gach. Foto: KWWMN

**Problemy z pozyskiwaniem pracowników, wysokie ceny paliw i energii, zmiany klimatu, a przede wszystkim niskie ceny skupu – to największe problemy rolników w całej Polsce. O zmiany systemowe dla nich apelowali przedstawiciele rolników i mniejszości niemieckiej na poniedziałkowej konferencji prasowej.**

Diana Gach, wiceprzewodnicząca Związku Śląskich Rolników i kandydatka KWW Mniejszość Niemiecka do Sejmu, podkreśliła podczas konferencji prasowej, że rolnik chce godnej zapłaty, a nie dopłaty, która wiąże się z ogromną biurokracją. – Aktualnie w rolnictwie brakuje przede wszystkim stabilności. By wytworzyć żywność, coraz częściej borykamy się z wysoką ceną paliw, energii i głównego środka do produkcji rolnej, jakim są nawozy mineralne, a zmiany klimatu powodują, że bardzo często walczymy z suszą. Wszystko to, wraz z aktualnie panującymi absurdalnie niskimi cenami płodów rolnych, powoduje, że rolnictwo zmierza ku upadkowi – mówiła Diana Gach.

Bernard Dembczak, przewodniczący Związku Śląskich Rolników, mówił natomiast m.in. o problemach z dzierżawieniem gruntów czy nierozwiązanym zagrożeniu afrykańskim pomorem świń. – Widzimy, że rolników ubywa. Kiedyś obserwowaliśmy, że ludzie pracujący na gospodarstwach zajmowali się jeszcze dodatkowym źródłem utrzymania. Dzisiaj widzimy, że często jest tak, że to rolnictwo jest dodatkowym źródłem utrzymania, a podstawową pracę wykonuje się gdzie indziej. Odchodzi się od rolnictwa, rolników ubywa, a jednak to rolnictwo jest najważniejszym sektorem gospodarki, bo bez żywności nie jesteśmy w stanie funkcjonować – podkreślał Dembczak.

Lider mniejszości niemieckiej i jej kandydat do Sejmu Rafał Bartek zwrócił ostatecznie uwagę na potrzebę realnego wsparcia dla rolników. – Ich uzasadnionym prawem jest oczekiwać ochrony rolnictwa. Aby zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe, potrzebny jest dobrze prosperujący sektor rolniczy. A ten nie może funkcjonować od dotacji do dotacji, wymaga rozwiązań, które zapewnią rolnikom stabilność finansową. Potrzebna jest zmiana systemu, która forować będzie rodzimych rolników, ureguluje kwestie importu żywności niespełniającej europejskich przepisów czy zminimalizuje biurokrację – tłumaczył Bartek i dodał, że parlamentarzyści z Mniejszości Niemieckiej będą zabiegać również o wsparcie produktów regionalnych, które nie tylko bezpośrednio wesprą ich producentów, a więc rolników, ale mogą być dodatkowym atutem turystycznym. *ru*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

# Die Minderheit muss sich jedes Mandat erkämpfen

***Rudolf Urban spricht mit Prof. Dr. Adam Drosik, Politikwissenschaftler und Dekan der Fakultät für Politikwissenschaft und soziale Kommunikation an der Universität Oppeln, über den diesjährigen Wahlkampf für den Sejm und den Senat, die Chancen der deutschen Minderheit, zwei Sitze zu erringen – und darüber, was nach dem 15. Oktober passieren könnte.***

***Man könnte meinen, dass dieser Wahlkampf besonders brutal ist, aber ist er das wirklich?***

Zuweilen ist er widerwärtig in Bezug auf die Sprache und die Argumente, die im Sprachgebrauch von Persönlichkeiten des öffentlichen Lebens nicht vorkommen sollten. Er überschreitet inakzeptable Grenzen und lässt damit eine bestimmte Argumentation bei den Wählern zu, denn schließlich kommt das Beispiel von oben. Natürlich sind es nur Einzelne, die auf solche Formen zurückgreifen, aber mir wäre es lieber, wenn es nicht einmal diese Einzelnen gäbe. Es gibt Dinge, die wir einfach nicht tun sollten, und diese Kampagne ist ein weiteres Beispiel für die Abweichung von gewissen Standards.

Bei den anderen Elementen ist es eher business as usual. Je näher der Wahltag rückt, desto mehr Banner und Plakate werden zu sehen sein, und die Kandidaten selbst werden versuchen, ihre Kandidatur noch stärker zu betonen.

***Unterscheidet sich der Wahlkampf in der Woiwodschaft Oppeln von dem in anderen Regionen Polens, weil es dort eine deutsche Minderheit gibt?***

Grundsätzlich nicht, wir haben hier den gleichen Wettbewerb um Stimmen wie in anderen Regionen. Der Unterschied besteht nur darin, dass es in der Woiwodschaft Oppeln einen zusätzlichen Akteur gibt – eben die deutsche Minderheit. Die deutsche Minderheit ist in der Region fest verwurzelt und ein wichtiger Akteur auf der regionalen politischen Bühne, sie hat eigene Bürgermeister und Landräte und regiert die Region seit 1998 ununterbrochen mit. Früher war sie im Parlament stärker vertreten, heute hat sie einen Abgeordneten und vielleicht werden es zwei. Die Minderheit ist hier also ein zusätzlicher Akteur, der aber auf die gleiche Weise um Stimmen kämpfen muss. Die Minderheit muss die Fünfprozenthürde auf nationaler Ebene nicht überschreiten, wohl aber auf Wahlkreisebene, das heißt in der Woiwodschaft Oppeln. Realistisch gesehen muss die Minderheit etwa neun bis zehn Prozent der Stimmen erhalten, um bei der Verteilung der zwölf Mandate überhaupt berücksichtigt zu werden. Es gibt also kein Privileg, keine Garantie für ein Mandat. Die Minderheit hat nichts, sie muss sich alles erkämpfen. Damit unterscheiden wir uns von anderen Regionen.

***Kommen wir nun zu den zwei Mandaten für die deutsche Minderheit, die Sie erwähnt haben. Gleichzeitig haben Sie gesagt, dass das Wahlkomitee etwa neun bis zehn Prozent der Stimmen bekommen müsste, um überhaupt an der Mandatsverteilung teilzunehmen. Inwieweit ist also die Ankündigung der Minderheit, zwei Mandate anzustreben, realistisch?***

Bei den letzten Kommunalwahlen stimmten mehr als 50.000 Menschen für die Minderheit, ein sehr gutes Ergebnis. Ein Jahr später, bei den Parlamentswahlen, stimmten nur 30.000 Menschen für das Komitee. Wenn die Minderheit also jetzt um zwei Sitze kämpfen will, muss sie die Wähler, die ihr bei den Kommunalwahlen vertraut haben, mobilisieren und sie davon überzeugen, dass auch eine starke Vertretung im Parlament notwendig ist. Den Wählern muss klar sein, dass es die Vertreter der Minderheit sind, die sich für die Region und damit für alle einsetzen können, denn schließlich leben nicht nur Angehörige der deutschen Minderheit in den Gemeinden.

Sind zwei Mandate realisierbar? Ja. Ist es schwierig? Ja. Aber es ist nicht unmöglich, denn schließlich hatte die Minderheit in der Vergangenheit bereits zwei, drei und sogar ganz am Anfang sieben Abgeordnete – wir reden also nicht von unrealistischen Dingen.

***Aber was können diese ein oder zwei Abgeordneten im Sejm bewirken? Das ist eine oft gestellte Frage, wenn man bedenkt, dass es bei anderen Gruppierungen um ein Dutzend oder mehr Sitze im Sejm geht – und um die reale Möglichkeit, die Regierung mitzubestimmen.***

Prof. Adam Drosik Foto: Rudolf Urban

**Diese Wahl ist ein Kampf für die schlesische Identität, für die deutsche Identität und für Offenheit.**

Es geht hier nicht nur um Abstimmungen in Ausschüssen und bei Sejm-Sitzungen. Mit einem oder zwei Vertretern hat man eine bessere Lobbyarbeit für die Region. Man muss sich nur die letzten 18 Jahre der Tätigkeit von Ryszard Galla anschauen, wie viel er für die Region getan oder verschiedene Initiativen unterstützt hat. Das waren nicht unbedingt spektakuläre Investitionen, aber sie waren wichtig aus Sicht der Bewohner der Region.

***Es sind noch ein paar Tage bis zu den Wahlen, und wenn man sich die jüngsten Umfragen ansieht, ist die Situation recht dynamisch. Haben Sie eine Vermutung, wer diese Wahl gewinnen wird?***

Wir sprechen vor dem für den 1. Oktober angekündigten Marsch der Millionen Herzen, sodass es schwierig ist, jetzt schon ein Urteil zu fällen. Es scheint, dass dieses Ereignis, wenn es mit dem Marsch am 4. Juni vergleichbar sein wird, eine Art Gamechanger werden und der heutigen Opposition zum Sieg verhelfen könnte.

Generell muss man aber sagen, dass die Situation heute 50/50 ist. Leider haben wir keine regionalen Umfragen, sodass es auch schwierig ist, die Stimmung in den einzelnen Regionen zu analysieren. Aus den Umfragen, die wir hier in der Region durchgeführt haben, geht hervor, dass die Minderheit in dieser Kampagne ein sehr hohes Mobilisierungspotenzial hat. Vor allem wegen der systematisch diskriminierenden Politik des Staates gegen Autochthone, Schlesier und Deutsche in der Woiwodschaft Oppeln. Schließlich ist es ein Zeichen von Diskriminierung, wenn man Deutsch als Minderheitensprache nicht unterrichten darf. Das ist Wahnsinn und es ist die falsche Politik.

Aber es gibt auch etwas, wofür es sich zu kämpfen lohnt. Diese Wahl ist ein Kampf für die schlesische Identität, für die deutsche Identität und für das, was für unsere schöne multikulturelle Region wichtig ist – ihre Offenheit.

***Und wie geht es nach den Wahlen weiter, unabhängig davon, wer sie gewinnt? Werden wir vor einer Art Bürgerkrieg stehen?***

Wenn der Sieg nicht eindeutig ist, könnte es in der Tat zu Unruhen kommen, was für uns schrecklich wäre. Ich weiß auch nicht, wie sich Jarosław Kaczyński und sein politisches Lager verhalten werden. Denn sein Handeln ist aus Sicht der Staatsinteressen irrational, wenn wir zum Beispiel die Verschärfung des Konflikts mit der Ukraine, des Konflikts mit Deutschland und mit der Europäischen Union betrachten. Es ist also schwer vorherzusagen, was passieren könnte. Auf der anderen Seite ist die Sache wahrscheinlich einfacher, denn Rafał Trzaskowski hat nach seiner Wahlniederlage gegen den Staatsapparat, der Andrzej Duda unterstützt, ja keinen Anstoß am Staat genommen. Mir scheint, dass Donald Tusk auch ein Staatsmann ist und es dem Staat nicht übel nehmen wird. Auf jeden Fall hoffe ich auf die Akzeptanz des Wahlergebnisses, wie sie auch nach dem härtesten Wahlkampf sein sollte. Nach dem 15. Oktober wird es trotz aller Streitigkeiten notwendig sein, das Kriegsbeil zu begraben und zum Wohle der Region und des Staates zusammenzuarbeiten – und darauf freue ich mich.

## Mniejszość mandat musi sobie wywalczyć

**Z dr. hab. Adamem Drosikiem, prof. UO, politologiem i dziekanem Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Opolskiego, Rudolf Urban rozmawia o tegorocznej kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu, szansach Mniejszości Niemieckiej na dwa mandaty i tym, co będzie po 15 października.**

***Mogłoby się wydawać, że ta kampania wyborcza jest szczególnie brutalna, ale czy na pewno?***

Momentami jest ona ohydna, jeśli chodzi o język i argumenty, które nie powinny padać w języku stosowanym przez osoby publiczne. Przekracza się granice niedopuszczalne i daje przez to przyzwolenie na stosowanie pewnej argumentacji wśród wyborców, bo przecież przykład idzie z góry. To są naturalnie jednostki, które się do takich form uciekają, ale wolałbym, żeby nawet tych jednostek nie było. Pewnych rzeczy nie powinniśmy po prostu robić i ta kampania jest kolejnym przykładem na odejście od pewnych standardów.

W pozostałych elementach raczej jest jak zwykle. Dużo różnych kolorowych rzeczy pojawia się w sferze publicznej i im bliżej będzie dzień wyborów, tym wysyp banerów i plakatów będzie większy, a i sami kandydaci będą próbowali jeszcze bardziej podkreślić fakt, że startują w tych wyborach.

***Czy w województwie opolskim, ze względu na istnienie mniejszości niemieckiej, kampania różni się od tej w innych regionach Polski?***

Nie, mamy tutaj taką samą rywalizację o głosy jak i w innych regionach. Różnica polega na tym, że w województwie opolskim dochodzi dodatkowy gracz – właśnie Mniejszość Niemiecka. To formacja mocno osadzona w tym regionie i ważny gracz na regionalnej scenie politycznej, mający swoich wójtów i burmistrzów oraz starostów i współrządzący regionem nieprzerwanie od 1998 r. Na scenie parlamentarnej miała ona kiedyś większą reprezentację, teraz ma jednego posła, może będzie ich dwójka. Mniejszość jest więc tutaj tym dodatkowym graczem, który jednak musi w taki sam sposób walczyć o głosy. Nie musi ona bowiem przekroczyć 5-procentowego progu wyborczego w skali kraju, ale już na poziomie okręgu wyborczego, a więc województwa opolskiego, już tak. Realnie musi ona zdobyć więc ok. 9–10% głosów, żeby w ogóle być liczona w podziale mandatów, których mamy 12. Więc tutaj nie ma żadnego przywileju i żadnej gwarancji posiadania mandatu. Nic Mniejszość nie ma, wszystko musi sobie wywalczyć. I to różni nas od innych regionów.

***To przejdźmy do wspominanych przez pana dwóch mandatów dla Mniejszości Niemieckiej. Jednocześnie powiedział pan, że komitet musiałby mieć ok. 9–10% głosów, żeby w ogóle brać udział w podziale mandatów. Na ile więc zapowiedź Mniejszości, że idzie po dwa mandaty, jest realna?***

W ostatnich wyborach samorządowych na Mniejszość zagłosowało ponad 50 tys. osób, co jest bardzo dobrym wynikiem. Rok później w wyborach parlamentarnych już tylko 30 tys. osób oddało swój głos na ten komitet. Jeśli więc Mniejszość aktualnie chce powalczyć o dwa mandaty, to trzeba zmobilizować wyborców, którzy zaufali jej w wyborach samorządowych, i przekonać ich, że silna reprezentacja w parlamencie również jest potrzebna. Dla wyborców musi być jasne, że to właśnie reprezentanci Mniejszości są w stanie lobbować na rzecz regionu, a tym samym na rzecz wszystkich, bo przecież w gminach nie mieszkają wyłącznie przedstawiciele mniejszości niemieckiej.

Czy dwa mandaty są do osiągnięcia? Tak. Czy to jest trudne? Tak. Ale nie jest to niemożliwe, bo przecież w przeszłości Mniejszość miała dwóch, trzech, a nawet na samym początku siedmiu posłów, więc nie mówimy o rzeczach nierealnych.

***Ale co ten jeden lub dwóch posłów w Sejmie mogą? To często padające pytanie, jeżeli spojrzy się, że przy innych ugrupowaniach chodzi o kilkanaście, kilkadziesiąt miejsc w Sejmie i realną możliwość współtworzenia rządu.***

Tu nie tylko chodzi o głosowania na komisjach i podczas posiedzeń Sejmu. Mając jednego lub dwóch reprezentantów, ma się lepszy lobbing dla regionu. Wystarczy popatrzeć na ostatnie 18 lat działalności Ryszarda Galli, ile zrobił dla regionu lub wspomógł różne inicjatywy. To niekoniecznie były spektakularne inwestycje, ale z perspektywy mieszkańców regionu ważne.

***Do wyborów pozostało jeszcze kilka dni, a sytuacja, patrząc na sondaże w ostatnim czasie, jest dość dynamiczna. Czy skusi się pan na próbę oceny, kto wygra te wybory?***

Rozmawiamy przed zapowiedzianym na 1 października marszem miliona serc, więc trudno teraz wyrokować. Wydaje się, że to wydarzenie, jeśli będzie porównywalne do marszu 4 czerwca, mogłoby być swego rodzaju gamechangerem i pomóc dzisiejszej opozycji osiągnąć zwycięstwo.

Generalnie jednak należy stwierdzić, iż sytuacja jest dziś 50/50. Nie mamy niestety badań regionalnych, więc trudno też przeanalizować, jakie są nastroje w poszczególnych regionach. Z tych badań, które myśmy realizowali tutaj, w regionie, wygląda to tak, że Mniejszość ma bardzo duży potencjał mobilizacyjny w tej kampanii. Przede wszystkim ze względu na prowadzoną systematycznie, wymierzoną w mieszkańców województwa opolskiego – autochtonów, Ślązaków, Niemców – politykę dyskryminacyjną państwa. Bo przecież kwestia braku możliwości nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości jest przejawem dyskryminacji. To jest obłęd i to jest zły kierunek polityki.

Ale tym samym jest o co walczyć. Te wybory to walka o tożsamość śląską, niemiecką, o to, co jest ważne dla naszego pięknego wielokulturowego regionu – jego otwartość.

***A co będzie po wyborach, niezależnie od tego, kto je wygra? Czeka nas swego rodzaju wojna domowa?***

Jeśli zwycięstwo będzie niejednoznaczne, to rzeczywiście może zapanować jakiś bezład, co byłoby straszne dla nas. Nie wiem też, jak zachowa się Jarosław Kaczyński i jego obóz polityczny. Jego działania, patrząc z perspektywy interesów państwa, są bowiem nieracjonalne, jeżeli zwrócimy uwagę choćby na zaostrzanie konfliktu z Ukrainą, konflikt z Niemcami, Unią Europejską. Trudno więc przewidzieć, co mogłoby się zdarzyć. Po drugiej stronie sprawa jest chyba prostsza, bo pamiętajmy, że Rafał Trzaskowski po przegranych z machiną państwową wspierającą Andrzeja Dudę wyborach nie obraził się na państwo. Wydaje mi się, że Donald Tusk też jest państwowcem i się na państwo nie obrazi. Tak czy owak, liczę na akceptację wyników wyborów, bo taka powinna być, nawet po najostrzejszych kampaniach. Po 15 października trzeba będzie mimo wszystkich sporów zakopać topór wojenny i współpracować dla dobra regionu i państwa – i na to liczę. ❑

Werbung / Reklama

**Komm in unser Team!**

**Dołącz do naszego zespołu!**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki w Opolu / Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce poszukuje osoby na stanowisko:

**Specjalista ds. gromadzenia i opracowania zbiorów**

**Do zadań pracownika należeć będą m.in.:**

- gromadzenie i opracowanie czasopism i innych zasobów medialnych mniejszości niemieckiej i o mniejszości niemieckiej;
- przeprowadzanie kwerendy zasobów krajów oraz zagranicznych, popularyzowanie zbiorów, upowszechnianie informacji o zbiorach;
- popularyzowanie wiedzy o mniejszości niemieckiej.

Na zgłoszenia czekamy do 10 października 2023 r. Więcej informacji na stronie BIP Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej: www.wbp.opole.pl oraz pod numerem telefonu: + 48 77 407 50 12.

**Czekamy na Ciebie!**

9346

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Migrationskrise: Deutschland führt flexible Kontrollen an den Grenzen zu Polen und Tschechien ein**

# An der Grenzlinie

**Im Zuge der steigenden Flüchtlingszahlen gerät die Politik zunehmend unter Druck. Um den Schleusern das Handwerk zu legen und die illegale Migration in den Griff zu bekommen, führte Deutschland vergangene Woche flexible Kontrollen an der polnischen und tschechischen Grenze ein. Die ursprünglich angekündigten stationären Grenzkontrollen trafen in der Wirtschaft auf Widerstand – zu groß seien die negativen Folgen für den Warenverkehr.**

Zu langen Staus an den deutsch-polnischen beziehungsweise deutsch-tschechischen Grenzübergängen wird es wohl vorerst nicht kommen. Foto: Qubes Pictures/pixabay.com

Als die deutsche Innenministerin Nancy Faeser (SPD) Anfang letzter Woche zur Bekämpfung der Schleuserkriminalität und Eindämmung der illegalen Migration stationäre Kontrollen an den deutschen Grenzen zu Polen und Tschechien ankündigte, stieß dies keineswegs allerorten auf Unterstützung. Gegenwind kam vor allem aus der Wirtschaft. So warnte der Außenwirtschaftschef der Deutschen Industrie- und Handelskammer (DIHK), Volker Treier, vor den negativen Folgen für Geschäftsleute, Berufspendler oder Touristen: „Stationäre Kontrollen bringen den Reise- und Warenverkehr zwar nicht zum Erliegen, führen aber zwangsläufig zu Verzögerungen", wird Treier vom „Handelsblatt" zitiert. Die Politik müsse hier „sehr sensibel" vorgehen. „Das Ziel, die Schleuserkriminalität zu bekämpfen, sollte man im Blick behalten, aber auch, die Lieferungen unserer Exporteure zu gewährleisten und Just-in-time-Lieferungen in konjunkturell angespannten Zeiten nicht zu verteuern", so Treier weiter.

**Manch ein Wirtschaftsvertreter rechnet bei einer Schließung der Grenzen mit einem enormen wirtschaftlichen Schaden für Deutschland.**

Marcel Fratzscher, der Präsident des Deutschen Instituts für Wirtschaftsforschung (DIW), rechnet bei einer Schließung der Grenzen gar mit einem „enormen wirtschaftlichen Schaden für Deutschland", wie er dem „Handelsblatt" sagte. „Grenzkontrollen würden Lieferketten zerstören und Unternehmen müssten ihre Logistik komplett neu planen", warnte er. Hinzu kämen Tausende von Berufspendlern, die jeden Tag zur Arbeit über die Grenze fahren müssen, was auch den Unternehmen einen „erheblichen Schaden bei Fachkräften" zufügen würde.

### Flexibel statt stationär

Bundesinnenministerin Faeser scheint die Einwürfe aus der Wirtschaft nicht überhört zu haben, denn nur wenige Tage nach ihrem Vorstoß schwächte sie ihren Plan wieder ab: Die stationären Kontrollen – wie es sie seit Herbst 2015 bereits an der Grenze von Bayern zu Österreich gibt – sind (erstmal) vom Tisch; stattdessen soll es nun lediglich „erweiterte flexible Kontrollen" an der deutsch-polnischen und deutsch-tschechischen Grenze geben. Die Bundespolizei nehme „ab sofort zusätzliche flexible Schwerpunktkontrollen an den Schleuserrouten an den Grenzen zu Polen und Tschechien vor", erklärte Faeser bei einer Pressekonferenz im Anschluss an eine Befragung im Innenausschuss des Deutschen Bundestages. Die neuen Kontrollen würden „sowohl im Grenzgebiet als auch zeitweise unmittelbar an der jeweiligen Grenzlinie" stattfinden und die bisher praktizierte Schleierfahndung ergänzen. „Wir wollen durch flexible und mobile Kontrollen an wechselnden Orten Ausweichbewegungen der Schleuser verhindern", so die SPD-Politikerin weiter. Zugleich sorge man dafür, „dass die Kontrollen im Alltag so wenig wie möglich Auswirkungen auf die Menschen, auf Pendler und auf den Handel haben".

### Auswirkungen von Grenzkontrollen

Tatsächlich spielen die Auswirkungen von Grenzkontrollen nicht nur im politischen Diskurs eine wichtige Rolle, sondern werden auch in der Wirtschaftswissenschaft eingängig erforscht. Neben der offensichtlichen Auswirkung von Verzögerungen im Warenverkehr, die zu Produktions- und Lieferkettenstörungen sowie zu höheren Lagerkosten führen können, ist in der Folge auch ein Rückgang des Handelsvolumens zwischen den beteiligten Ländern nicht auszuschließen: Unternehmen könnten sich in grenzüberschreitenden Geschäften zögerlicher engagieren, was zu einem insgesamt geringeren Handelsaustausch führen könnte.

Laut einer Studie des ifo-Instituts, die im Jahr 2016 im Kontext der damaligen Flüchtlingskrise in Europa durchgeführt wurde, würde „eine Wiedereinführung der Grenzkontrollen im Schengen-Raum die bilateralen Warenexporte je Grenzübertritt um circa 2,7 Prozent reduzieren". Dies entspräche einem Zolläquivalent von 0,54 Prozent und gälte ebenso für Warenimporte. Laut der Forscher würde die Wiedereinführung von Kontrollen an den Flüchtlingsrouten (im Falle der besagten Studie waren dies die Routen über den Balkan oder Italien) für Deutschland zu BIP-Einbußen zwischen einer Milliarde und drei Milliarden Euro jährlich führen. Wohlgemerkt: Diese Zahlen beziehen sich auf die Situation im Jahr 2016; für den bilateralen Handel Deutschlands mit Polen beziehungsweise Tschechien dürfte die Tendenz bei der Einführung von strikten Grenzkontrollen aber in eine ähnliche Richtung gehen.

Angesichts der aktuell schwachen Konjunktur in Deutschland – die deutsche Wirtschaft wird im laufenden Jahr wohl um 0,6 Prozent schrumpfen – sind die Unternehmen ohnehin nervös. Die Einführung von stationären Grenzkontrollen würde ihre Unruhe sicherlich noch verstärken.

**Kryzys migracyjny: Niemcy wprowadzają elastyczne kontrole na granicach z Polską i Czechami – Na linii granicznej**

**W obliczu rosnącej liczby uchodźców politycy znajdują się pod coraz większą presją. Aby ukrócić proceder przemytników i zapanować nad nielegalną migracją, Niemcy wprowadziły w ubiegłym tygodniu elastyczne kontrole na granicach z Polską i Czechami. Pierwotnie zapowiedziane stacjonarne kontrole graniczne spotkały się z oporem ze strony kręgów gospodarczych – negatywne konsekwencje dla przepływu towarów byłyby zbyt duże.**

Kiedy na początku ubiegłego tygodnia niemiecka minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser (SPD) zapowiedziała stacjonarne kontrole na granicach Niemiec z Polską i Czechami w celu zwalczania przemytu i ograniczenia nielegalnej migracji, nie spotkało się to z powszechnym poparciem. Sprzeciw nadszedł głównie ze strony kręgów gospodarczych. Volker Treier, szef handlu zagranicznego w Niemieckiej Izbie Przemysłowo-Handlowej (DIHK), ostrzegł przed negatywnymi konsekwencjami dla przedsiębiorców, osób dojeżdżających do pracy i turystów. – Stacjonarne kontrole nie powodują zatrzymania ruchu turystycznego i towarowego, ale nieuchronnie prowadzą do opóźnień – powiedział Treier cytowany przez „Handelsblatt". Polityka musi tu postępować „bardzo wrażliwie". – Należy pamiętać o celu walki z przemytem, ale także o zagwarantowaniu dostaw naszym eksporterom i niezwiększaniu kosztów dostaw just-in-time w napiętych ekonomicznie czasach – kontynuował Treier.

Bundesinnenministerin Nancy Faeser während einer Regierungsbefragung im Deutschen Bundestag in Berlin am 20.09.2023 Foto: Deutscher Bundestag/Sebastian Rau /photothek

Marcel Fratzscher, prezes Niemieckiego Instytutu Badań Gospodarczych (DIW), spodziewa się nawet „ogromnych szkód gospodarczych dla Niemiec", jeśli granice zostaną zamknięte, jak powiedział w wywiadzie dla „Handelsblatt". – Kontrole graniczne zniszczyłyby łańcuchy dostaw, a firmy musiałyby całkowicie przeorganizować swoją logistykę – ostrzegł. Ponadto tysiące osób dojeżdżających do pracy musiałyby codziennie przejeżdżać przez granicę, co również spowodowałoby „znaczne szkody dla firm w kwestii wykwalifikowanych pracowników".

### Elastyczność zamiast stacjonarności

Federalna minister spraw wewnętrznych Faeser najwyraźniej wysłuchała zastrzeżeń ze strony społeczności biznesowej, ponieważ zaledwie kilka dni po swojej inicjatywie ponownie złagodziła swój plan: stacjonarnych kontroli – takich, jakie istniały już na granicy bawarsko-austriackiej od jesieni 2015 r. – nie będzie (na razie); zamiast tego będą teraz tylko „rozszerzone elastyczne kontrole" na granicach niemiecko-polskiej i niemiecko-czeskiej. Policja federalna „ze skutkiem natychmiastowym przystąpi do przeprowadzania dodatkowych elastycznych kontroli punktowych na szlakach przemytniczych na granicach z Polską i Czechami", jak wyjaśniła Faeser na konferencji prasowej po przesłuchaniu w Komisji Spraw Wewnętrznych niemieckiego Bundestagu. Nowe kontrole miałyby odbywać się „zarówno w strefie przygranicznej, jak i czasami bezpośrednio na danej linii granicznej" i uzupełniałyby wcześniej praktykowane kontrole dragnet. – Chcemy uniemożliwić przemytnikom podejmowanie działań unikowych poprzez przeprowadzanie elastycznych i mobilnych kontroli w zmieniających się lokalizacjach – kontynuowała polityk SPD. Jednocześnie zaznaczyła: – Zadbamy o to, aby kontrole miały jak najmniejszy wpływ na ludzi, osoby dojeżdżające do pracy i handel w życiu codziennym.

### Skutki kontroli granicznych

W rzeczywistości skutki kontroli granicznych nie tylko odgrywają ważną rolę w dyskursie politycznym, lecz również są przedmiotem gruntownych badań ekonomistów. Oprócz oczywistego wpływu opóźnień w przepływie towarów, które mogą prowadzić do zakłóceń w produkcji i łańcuchu dostaw, a także wyższych kosztów magazynowania, nie można wykluczyć spadku wolumenu handlu między zaangażowanymi krajami. Firmy mogą stać się bardziej niechętne do angażowania się w działalność transgraniczną, co może prowadzić do zmniejszenia ogólnej wymiany handlowej.

Według badania przeprowadzonego przez instytut Ifo w 2016 r. w kontekście kryzysu uchodźczego w Europie „przywrócenie kontroli granicznych w strefie Schengen zmniejszyłoby dwustronny eksport towarów na każde przekroczenie granicy o ok. 2,7%". Odpowiadałoby to ekwiwalentowi celnemu w wysokości 0,54% i miałoby również zastosowanie do importu towarów. Według badaczy przywrócenie kontroli na szlakach uchodźczych (w przypadku omawianego badania były to szlaki przez Bałkany lub Włochy) doprowadziłoby do strat PKB w wysokości od miliarda do trzech miliardów euro rocznie dla Niemiec. Należy zauważyć, że liczby te odnoszą się do sytuacji w 2016 r., jednak w przypadku dwustronnego handlu Niemiec z Polską i Czechami tendencja byłaby prawdopodobnie podobna, gdyby wprowadzono ścisłe kontrole graniczne.

Biorąc pod uwagę obecną słabą koniunkturę w Niemczech – niemiecka gospodarka prawdopodobnie skurczy się w tym roku o 0,6% – firmy i tak są podenerwowane. Wprowadzenie stacjonarnych kontroli granicznych z pewnością zwiększyłoby ich niepokój. *ln*

### Illegale Migration an deutsch-polnischer Grenze

Im ersten Halbjahr 2023 registrierte die Bundespolizei an der deutsch-polnischen Grenze 12.331 illegale Einreisen. Im Vorjahreszeitraum waren es noch 4.592. In den allermeisten Fällen handelt es sich dabei um Asylsuchende aus Syrien, Afghanistan, dem Irak oder der Türkei. Bis heute werden in der Grenzregion jeden Tag Dutzende eingeschleuste Migranten aufgegriffen.

### Nielegalna migracja na granicy polsko-niemieckiej

W pierwszej połowie 2023 r. policja federalna zarejestrowała 12 331 nielegalnych wjazdów na granicy polsko-niemieckiej. W tym samym okresie poprzedniego roku było ich 4592. W zdecydowanej większości przypadków były to osoby ubiegające się o azyl z Syrii, Afganistanu, Iraku lub Turcji. Do tej pory każdego dnia w regionie przygranicznym zatrzymywane są dziesiątki przemycanych migrantów.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Allenstein/Bartenstein (Olsztyn/Bartoszyce): Das Schicksal der Familie Meyer und ihrer Mühle**

# Von Mühlen und Menschen

**Es ist eine von „vielen ähnlichen nicht erzählten Geschichten“, so die Ankündigung der Veranstaltung, mit denen sich Burchard Dabinnus, Schauspieler und Regisseur aus München, beschäftigt: die Geschichte der Mühle der Familie Meyer in Bartenstein. Zu einer Begegnung mit Dabinnus hatten die Kulturgemeinschaft „Borussia“ in Allenstein (Fundacja Borussia Olsztyn) und das Kulturreferat des Landesmuseums Ostpreußen in Lüneburg ins Mendelsohnhaus in Allenstein eingeladen.**

Burchard Dabinnus während seines Vortrags

Zwei geflohene Familien – die jüdische und die deutsche

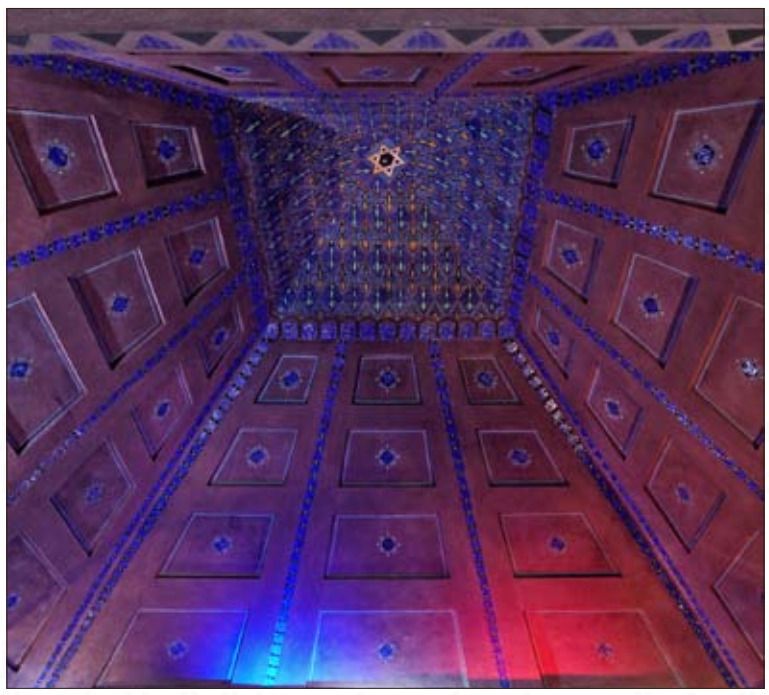

Jüdische Industriegeschichte unter jüdischer Architekturgeschichte – die Kuppel des Mendelsohnhauses in Allenstein

Eine alte Werbung für die Mühle der Familie Meyer

Fotos: Uwe Hahnkamp

Es hätte keinen passenderen Ort geben können. Jüdische Familien- und Industriegeschichte präsentiert in einem besonderen Zeugnis der Kunst des jüdischen Architekten Erich Mendelsohn (1887–1953), der Vortrag eingerahmt mit jüdischer Musik.

Zum Thema der Meyer-Mühle in Bartenstein kam Burchard Dabinnus über den Besuch von Billy Meyer bei seinen Eltern etwa im Jahr 2005 sowie aus 2014 gefundenen Dokumenten über den Kauf dieser Mühle durch seinen Großvater in den Unterlagen seines verstorbenen Vaters.

### Vom wirtschaftlichen Fortschritt …

Die Anfänge der jüdischen Familie Meyer in Bartenstein reichen bis ins 18. Jahrhundert zurück. „Ein Joseph Meyer übernahm 1850 die sogenannte Obermühle in Bartenstein, damals eine Wassermühle“, hat Burchard Dabinnus gemeinsam mit Mitgliedern der Familie Meyer herausgefunden. „Seine Söhne Louis und Isaac bauten die Mühle zu einem Industriekomplex aus.“

Aus der nächsten Generation übernahm der studierte Ökonom Dr. Hans-Joseph Meyer als Mitgesellschafter und Geschäftsführer den Betrieb der Familie, der Anfang der 1930er-Jahre sein 50-jähriges Bestehen feiern konnte. Inzwischen umfasste dieser, wie eine Werbung der Mühlenwerke J. Meyer aus dieser Zeit zeigte, nicht nur das Mahlen von Mehl, sondern auch von Öl, und befasste sich darüber hinaus mit Futter- und Düngemitteln. Die Familie Meyer war also bis zu jener Zeit sehr wohlhabend und angesehen.

### … zum schrittweisen gesellschaftlichen Ausschluss

Den Beginn der Veränderungen datierte Burchard Dabinnus auf die Ankunft des späteren Gauleiters Erich Koch (1896–1986) in Ostpreußen im Jahr 1928. Zuerst noch belächelt, brachte er vier Jahre später die enormen Stimmengewinne für die NSDAP zustande. Es folgten die Nürnberger Gesetze und verschiedene andere antisemitische Bestimmungen; darüber hinaus erweiterte Erich Koch seine Stiftung – im Grunde eine Sammlung von Firmen – mit allen Mitteln, auch über die sogenannte Arisierung.

„Wirtschaftlicher Druck erfolgte bei der Mühle der Familie Meyer über die sogenannte Kontingentierung, das heißt die Zuteilung von Getreide. Wenn nur noch ein Drittel zugeteilt wurde, war binnen kurzem die Firma nur noch ein Drittel wert“, schilderte Burchard Dabinnus als Beispiel das Vorgehen. Für einen möglichen Verkauf standen Erich Koch und „sein Handlanger, seine dreckige rechte Hand Bruno Dzubba“ (Zitat Dabinnus) schon in den Startlöchern. „Dieser Mann, der die Koch-Stiftung verwaltet hat und niemals belangt oder vor Gericht gestellt wurde, figurierte in einigen Briefen meines Großvaters Georg Dabinnus als ‚Onkel Bruno‘. Ich habe noch nicht herausgefunden, wie meine Familie zu ihm stand“, blickte er kritisch auf seine eigenen Verwandten.

**Die Anfänge der jüdischen Familie Meyer in Bartenstein reichen bis ins 18. Jahrhundert zurück.**

### Die Firma kaufen, um sie für die Familie Meyer zu erhalten?

Hans-Joseph Meyer jedenfalls versuchte die Arisierung über eine Verpachtung zu umgehen, die aber nicht zugelassen wurde, weil der Betrieb so weiterhin als jüdisch galt. Georg Dabinnus kannte die Familie Meyer schon lange, war bereits an der Pacht interessiert, stellte dann eine Finanzierung für einen Kauf auf die Beine und übernahm 75 Prozent der Anteile. „Wir wollen alle gern, dass unsere Großeltern immer die Guten waren, aber es gibt tatsächlich Aussagen, dass dahinter seine Hoffnung steckte, nach dem Zusammenbruch des Systems die Firma zurückgeben zu können“, mutmaßte Burchard Dabinnus. Nach Aussagen von Verwandten von Hans-Joseph Meyer, die im Exil den Holocaust überlebten, war er auch nach dem Verkauf lange als Berater in seiner Firma tätig und wurde sogar aus den Konzentrationslagern in Theresienstadt und Auschwitz zur Beratung angefordert, wo er später starb.

### Das Mühlrad dreht sich weiter

Das Ende des Zweiten Weltkrieges und die Vertreibung der Familie Dabinnus haben sämtliche Pläne und Hoffnungen durchkreuzt. Die Gebäude der Mühle der Familie Meyer in Bartenstein stehen zum Teil noch, etwa die Verwaltungsgebäude oder das Maschinenhaus. Aus der Familie haben einige Personen überlebt, ein Schwager von Hans-Joseph Meyer in London, eine andere Schwester in Stockholm. Vor allem aber die Söhne Werner und Ludwig, die der vorausschauende Industrielle in die Schweiz zur Schule geschickt hatte.

Deren Kinder wiederum und die Familie Dabinnus haben miteinander Kontakt aufgenommen, was in dem Projekt mit der Mühle in Bartenstein mündete. „Das Mühlrad dreht sich weiter“, schmunzelte Burchard Dabinnus traurig. „Als weiteren Schatz haben wir die Korrespondenz von 1936 bis 1943, zuletzt noch aus dem Lager in Theresienstadt, die sehr ergreifend ist – und trotz all des Fürchterlichen voller Humor.“ Es gibt also noch viele nicht erzählte Geschichten zu erzählen.

**Olsztyn/Bartoszyce (Allenstein/Bartenstein): Losy rodziny Meyerów i ich młyna – O młynach i ludziach**

**To jedna z „wielu podobnych nieopowiedzianych historii” – głosi zapowiedź odnośnego wydarzenia – którymi zajmuje się Burchard Dabinnus, aktor i reżyser z Monachium: historia młyna rodziny Meyerów w Bartoszycach. Na spotkanie z Dabinnusem w Domu Mendelsohna w Olsztynie zaprosiła Fundacja Borussia Olsztyn oraz Referat ds. Kultury Muzeum Krajowego Prus Wschodnich w Lüneburgu.**

Miejsce nie mogło być bardziej odpowiednie. Żydowska historia rodzinna i przemysłowa przedstawiona w szczególnym świadectwie sztuki żydowskiego architekta Ericha Mendelsohna (1887–1953), wykład oprawiony muzyką żydowską. Burchard Dabinnus dotarł do tematu młyna Meyerów w Bartoszycach dzięki wizycie Billy'ego Meyera u jego rodziców ok. 2005 r., a także dzięki dokumentom znalezionym w 2014 r. na temat zakupu tego młyna przez jego dziadka w dokumentach jego zmarłego ojca.

### Od postępu gospodarczego…

Początki żydowskiej rodziny Meyerów w Bartoszycach sięgają XVIII w. – Joseph Meyer przejął tzw. Młyn Górny w Bartoszycach w 1850 r., wówczas młyn wodny – dowiedział się Burchard Dabinnus wraz z członkami rodziny Meyerów. – Jego synowie Louis i Isaac rozbudowali młyn w kompleks przemysłowy.

Przedstawiciel następnego pokolenia dr Hans-Joseph Meyer, z wykształcenia ekonomista, przejął rodzinną firmę, która obchodziła 50. rocznicę na początku lat 30. XX w., jako współpartner i dyrektor zarządzający. W międzyczasie, jak pokazuje reklama Mühlenwerke J. Meyer z tamtych czasów, zakres działalności obejmował nie tylko mielenie mąki, lecz także produkcję oleju oraz pasz dla zwierząt i nawozów. Rodzina Meyerów była zatem bardzo zamożna i szanowana w tym czasie.

### … do stopniowego wykluczenia społecznego

Burchard Dabinnus datuje początek zmian na przybycie późniejszego gauleitera Ericha Kocha (1896–1986) do Prus Wschodnich w 1928 r. Początkowo traktowany niezupełnie serio, cztery lata później przyniósł NSDAP ogromne zyski wyborcze. Potem nastąpiły ustawy norymberskie i różne inne antysemickie przepisy; ponadto Erich Koch rozszerzył swoją fundację – w zasadzie zbiór firm – wszelkimi środkami, w tym poprzez tzw. aryzację.

– Presja ekonomiczna była wywierana na młyn rodziny Meyerów poprzez tzw. system kwotowy, czyli przydział zboża. Kiedy przydzielono tylko jedną trzecią, w krótkim czasie firma była warta tylko jedną trzecią – podaje Burchard Dabinnus jako przykład. Erich Koch i „jego poplecznik, jego brudna prawa ręka Bruno Dzubba” (cytat Dabinnusa) tylko czekali na ewentualną sprzedaż. – Ten człowiek, który zarządzał Fundacją Kocha i nigdy nie został oskarżony ani postawiony przed sądem, figurował w kilku listach mojego dziadka Georga Dabinnusa jako „wujek Bruno”. Nie dowiedziałem się jeszcze, jakie relacje miała z nim moja rodzina – powiedział, patrząc krytycznie na swoich krewnych.

### Kupić firmę, by zachować ją dla rodziny?

W każdym razie Hans-Joseph Meyer próbował obejść aryzację poprzez wydzierżawienie firmy, ale nie uzyskał zgody, ponieważ nadal uważano ją za żydowską. Georg Dabinnus znał rodzinę Meyerów od dawna, był już zainteresowany dzierżawą, a następnie zorganizował finansowanie zakupu i przejął 75% udziałów. – Wszyscy lubimy myśleć, że nasi dziadkowie zawsze byli dobrymi ludźmi, ale w rzeczywistości istnieją stwierdzenia, że za tym kryła się jego nadzieja na oddanie firmy po upadku systemu – spekulował Burchard Dabinnus. Według oświadczeń krewnych Hansa-Josepha Meyera, którzy przeżyli Holokaust na emigracji, kontynuował on pracę jako doradca w swojej firmie przez długi czas po sprzedaży, a nawet korzystano z jego porad w czasie, gdy był osadzony w obozach koncentracyjnych w Theresienstadt i Auschwitz, gdzie później zmarł.

### Koło młyńskie kręci się dalej

Koniec II wojny światowej i wypędzenie rodziny Dabinnus pokrzyżowały wszystkie plany i nadzieje. Niektóre budynki młyna rodziny Meyerów w Bartoszycach nadal stoją, takie jak budynki administracyjne czy maszynownia. Kilka osób z rodziny przetrwało, szwagier Hansa-Josepha Meyera w Londynie, inna siostra w Sztokholmie. Ale przede wszystkim synowie Werner i Ludwig, których przezorny przemysłowiec wysłał do szkoły w Szwajcarii.

Ich dzieci i rodzina Dabinnus nawiązały ze sobą kontakt, co zaowocowało projektem młyna w Bartoszycach. – Koło młyńskie kręci się dalej – uśmiecha się smutno Burchard Dabinnus. – Kolejnym skarbem, jaki posiadamy, jest korespondencja z lat 1936–1943, ostatnia jeszcze z obozu w Theresienstadt, która jest bardzo przejmująca – i pełna humoru pomimo całej okropności.

Jest więc jeszcze wiele nieopowiedzianych historii do opowiedzenia.

*Uwe Hahnkamp*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

## Woche im DFK

### "Lernen wir uns kennen!"

Foto: DSKG

Am Samstag, den 23. September, fand im Sitz der DSKG die jährliche Veranstaltung „Lernen wir uns kennen!" statt, die eine Gelegenheit zum Abschied vom Sommer, zur Begrüßung des Herbstes und vor allem zum Treffen unter Mitgliedern und Gästen war. Gemeinsam hörten alle einen Vortrag von Agnieszka Szepetiuk-Barańska vom Ethnographischen Museum in Breslau über die schlesischen Traditionen, die mit dem Ende des Sommers und dem Anfang des Herbstes verbunden sind. Es fehlte auch nicht an Tänzen zu deutscher Musik und herzlichen Gesprächen beim Imbiss. Den neuen Mitgliedern wurden die Mitgliedsausweise überreicht.

### Oktoberfest in Groß Stein

Der DFK Groß Stein veranstaltet am 7. Oktober gemeinsam mit dem Verein „Stowarzyszenie Przyjaciół Kamienia Śląskiego" ein Oktoberfest. Los geht es um 18 Uhr in der Pfarrscheune. Im Programm: Auftritte von Karolina Trela und der Band „Remedium" sowie ein reichlich ausgestattetes Büfett. Die Anzahl der Plätze ist begrenzt; man kann sich unter der Telefonnummer 728920982 anmelden.

### Oktoberfest in Rogau

Am 7. Oktober lädt auch der DFK Rogau zu einem Oktoberfest ein. Los geht es 17 Uhr im Sporthaus in Rogau. Die Teilnahme kostet 60 Złoty pro Person. Im Preis enthalten sind: ein warmes Abendessen, Kuchen und Kaffee, Brot mit Schmalz und ein Bier. Im Programm: Auftritte von Anioły Serca, Meritum und Reflex. Bayerische Trachten sind gern gesehen. Anmeldung unter der Telefonnummer 663455013.

### Oktoberfest in Mechnitz

Das Oktoberfest in Mechnitz findet am 14. Oktober statt. Um 16 Uhr wird das erste Bierfass feierlich angezapft. Im Programm: Wettbewerb, wer einen Bierkastenberg am schnellsten besteigt, Konzert des Blasorchesters „Mechnitz-Kamionka", Auftritt der Tanzgruppe „Dance-Dance", ab 19:30 Uhr eine Tanzparty. Das Oktoberfest moderiert DJ Denis. Außerdem vor Ort: Grill, Bier vom Fass, sportliche Aktivitäten rund ums Bier, Hüpfburg für Kinder.

### Herbstspaziergang durch Ratibor

Am 7. Oktober veranstaltet der DFK Roschowitzdorf ab 11 Uhr einen Herbstspaziergang durch Ratibor. Der Ausflug kostet 90 Złoty für DFK-Mitglieder und 100 Złoty für andere Interessierte. Im Preis enthalten sind die Reisekosten, Eintrittskarten für das Ratiborer Schloss und die Brauerei, ein zweistündiger Workshop für die Kinder, eine Stunde Integration auf der Bowlingbahn sowie ein Mittagessen im Restaurant.

*adur*

**Zaproszenie: Spacer miejski z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej**

# Zapomniane dziedzictwo

**W ramach wieloletniego projektu, jakim jest Zapomniane Dziedzictwo, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w spacerze miejskim, podczas którego będzie okazja poznania nie tylko zapomnianej, lecz także często nieznanej historii opolskich wyznawców luteranizmu.**

Spacer miejski „Historia opolskich luteran" rozpocznie się 14 października (sobota) o godzinie 15.00. – Podczas wydarzenia przespacerujemy się ulicami Opola, poszukując miejsc związanych z losami opolskich ewangelików. Miejsce spotkania – róg ul. Kropidły i ul. Powstańców Śląskich. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Serdecznie wszystkich zapraszamy – mówi Małgorzata Makowska z DWPN.

Projekt Zapomniane Dziedzictwo to wieloletnia inicjatywa Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, mająca na celu przywrócenie pamięci o zapomnianych obiektach architektonicznych z terenów Śląska, które czasy swojej świetności mają już za sobą.

Na dwujęzycznej, polsko-niemieckiej stronie internetowej (www.zapomnianedziedzictwo.pl) ukazano historie zabytków architektonicznych będących regionalnym dziedzictwem Śląska. Począwszy od pałaców magnatów przemysłowych, poprzez budynki użyteczności publicznej, na obiektach sakralnych kończąc. Wszystkie te miejsca łączy jedno – dawniej stanowiły wizytówkę naszego regionu, obecnie, przez lata zaniedbań, popadły w ruinę i zapomnienie. W ramach projektu organizowane są również wycieczki regionalne, spacery miejskie oraz wykłady historyczne. – Zapraszamy do uczestnictwa w wydarzeniach Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Więcej informacji na naszej stronie internetowej www.haus.pl oraz profilu Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej na Facebooku – mówi Małgorzata Makowska.

**Spacer miejski „Historia opolskich luteran" rozpocznie się 14 października (sobota) o godzinie 15.00.**

Projekt wycieczek, spacerów oraz wykładów o tematyce regionalnej współfinansowany jest ze środków Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

*DWPN, tekst sponsorowany*

## Vergessenes Erbe

**Schönau: Kirche des Heiligen Johannes und der Heiligen Katharina von Alexandrien**

# Eine Perle der sakralen Architektur

**Das historisch wertvollste Gebäude in dem Städtchen Schönau an der Katzbach (Świerzawa) ist die Kirche des Heiligen Johannes und der Heiligen Katharina von Alexandrien. In fast unverändertem Zustand seit ihrer Entstehung in der zweiten Hälfte des 13. Jahrhunderts ist die Kirche bis heute erhalten geblieben – ein Ausnahmefall für ein romanisches Gebäude in Europa.**

Foto: Aneta Pawska/Wikipedia

Die Kirche, die heute keine sakrale Rolle mehr spielt, diente zunächst als eine evangelische Kirche.

Foto: Juandev/Wikipedia

Das rustikale Innere der Kirche

Die Kirche, die heute keine sakrale Rolle mehr spielt, diente zunächst als eine evangelische Kirche, ab 1552. 1654 wurden die Protestanten enteignet und ab 1713 erfüllte sie die Rolle einer Friedhofskirche. Nach der Vertreibung der deutschen Bevölkerung im Jahr 1945 begann der Verfall der Kirche. Doch erste Renovierungsarbeiten wurden relativ schnell schon im Jahr 1959 durchgeführt und verhinderten die Zerstörung des einzigartigen Gebäudes.

Die Kirche hat viele wertvolle Merkmale. Zum einen ist da der Turm, der 1506 am Hauptgebäude errichtet wurde. Die ganze Kirche wurde zudem aus Stein gebaut. Von der westlichen und der südlichen Seite kann man zwei gotische Portale bewundern. Ein richtiges Kunstwerk ist das einzigartige Portal mit dem Baum des Lebens aus dem 12. Jahrhundert. Über dem Hauptaltar befinden sich beeindruckende Malereien aus dem 14. Jahrhundert, die das Jüngste Gericht darstellen. Besonders interessant sind die erst im Jahr 1977 wiederentdeckten Malereien, die Jahrzehnte unter einer Putzschicht verborgen waren. Sie stellen eine untypische Thematik für Objekte solcher Art dar: exotische Tiere wie eine Giraffe, ein Storch oder Fische und Pflanzenmotive. Die nördliche Wand der Kirche verzieren wiederum Bilder aus dem 14. Jahrhundert, die das Leben der Heiligen Katharina von Alexandrien zeigen. Im Innern der Kirche sind auch noch Grabtafeln aus dem 16. Jahrhundert zu finden sowie Skulpturen und ein Taufbecken aus dem 17. Jahrhundert.

**Die Kirche dient heute vor allem als Ausstellungsraum.**

Die Kirche dient heute vor allem als Ausstellungsraum. Einmal im Jahr, zur Christi Himmelfahrt, findet in der Friedhofskirche eine evangelische Andacht, verbunden mit einer Beichte und einer heiligen Kommunion statt. Man kann die Kirche auch besichtigen. Sie ist zwischen 11:00 und 16:00 Uhr offen. Man muss allerdings eine Eintrittskarte an der Kasse kaufen. Dafür bekommt man aber einen Audioguide oder eine VR-Brille.

*Anna Durecka*

*Bischofsvikar*
*Dr. Peter Tarlinski*

# *Wort zum Sonntag*

***08.10.2023***
***27. Sonntag***
***im Jahreskreis – A***

***1. Lesung:*** *Jes 5,1-7*
***2. Lesung:*** *Phil 4,6-9*
***Evangelium:*** *Mt 21,33-42-44*

*Wählen, auswählen, gewählt werden, jemanden mit etwas beauftragen, einem anderen Menschen das Vertrauen schenken und auf ihn setzen – das sind Vorgangsweisen, die wir aus dem Alltag kennen. Für die Eucharistiefeier am 27. Sonntag im Jahreskreis wurde ebenfalls eine Auswahl der Bibelstellen vorbereitet. Dies tat die Vatikanische Kongregation für den Gottesdienst und die Sakramente.*

***Gott wählt sein Volk***

*Die erste Lesung aus dem Buch Jesaja geht darauf ein, dass Gott Israel ausgewählt und zu seinem Volk erhoben hat. Durch Israel sollte Gottes Heil allen Menschen zuteilwerden. Das Gottesvolk war nicht immer der Berufung Gottes treu. Im Bild eines zerstörten Weinberges schildert Jesaja die Zukunft Israels, der sich von Gott abgewandt hat. Was macht der Besitzer mit einem Weinberg, der nur faule Beeren hervorbringt? Er wird „seine Hecke entfernen, sodass er abgeweidet wird; seine Mauer einreißen, sodass er zertrampelt wird. Zu Ödland wird er gemacht. Nicht werde er beschnitten, nicht behackt, sodass Dornen und Disteln hochkommen". Und von den Wolken wird kein Regen auf den Weinberg fallen. Wenn das auserkorene Volk die Werte Gottes ablehnt und auf sich selbst setzt, wählt es den Weg in den Untergang.*

***Wir haben zu wählen***

*Wir müssen ständig Entscheidungen treffen und zwischen mehreren Möglichkeiten wählen. Die Wahl muss vernünftig getroffen werden, sonst wählt man sich selbst in ein Unglück hinein. Das gleiche Prinzip gilt bei den Parlamentswahlen. Sie sind immer für die Zukunft wichtig. Jeder wählt nach seiner inneren Überzeugung. Die eigene Einsicht ist maßgebend, wer letztendlich die Stimme bekommt. In christlicher Sicht sind Hinweise aus der Heiligen Schrift hilfreich, um sich ein Bild von den öffentlichen Bewerbern zu machen. Eine Handvoll Kriterien liefert der Brief an die Gemeinde in Philippi. Der Apostel Paulus schreibt: „Brüder und Schwestern: Was immer wahrhaft, edel, recht, was lauter, liebenswert, ansprechend ist, was Tugend heißt und lobenswert ist, darauf seid bedacht!" Vieles in den Wahlprogrammen scheint richtig zu sein. Ist dennoch alles gut für uns? Das, was für unseren Lebensraum, für unsere Region, für unsere Gemeinschaft vor Ort wichtig ist – das wäre auf jeden Fall bei den Wahlen zu beachten. Die christlichen Werte dürften nicht fehlen.*

***„Ich habe euch erwählt und dazu bestimmt, dass ihr Frucht bringt und dass eure Frucht bleibt."***

***Wir wurden erwählt***

*Im Ruf vor dem Evangelium in der Sonntagsliturgie heißt es: „So spricht der Herr – Ich habe euch erwählt und dazu bestimmt, dass ihr Frucht bringt und dass eure Frucht bleibt." Unser Wirken hat die kommenden Generationen zu beachten. Dieses soll weitsichtig sein und die Folgen für die Zukunft im Auge behalten. Als Auserwählte Jesu sollten wir darauf achten, wie wir zu Christus und seiner Kirche stehen und welche Früchte wir hervorbringen. Jesus warnt: „Das Reich Gottes wird euch weggenommen und einem Volk gegeben werden, das die Früchte des Reiches Gottes bringt." Jede Wahl enthält in sich enorm viel Eigenverantwortung. Seien wir ihr gewachsen.* ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Radzionków: W siodle siedzi – Hania Dramska-Manterys**

# Mistrzyni ujeżdżenia

Hania Dramska-Manterys trenuje ujeżdżenie. Foto: prywatne

**Hania Dramska-Manterys pierwszy raz w siodle siedziała w wieku sześciu miesięcy. Dwa lata później pojawił się pierwszy kucyk szetlandzki, na którym Hania regularnie jeździła i nim się zajmowała.**

Hania Dramska-Manterys na koniu pierwszy raz usiadła w wieku sześciu miesięcy. Foto: prywatne

**Predyspozycje Hani i jej kuca idą w kierunku ujeżdżenia, więc od zeszłego roku Hania skoncentrowała się właśnie na tej dyscyplinie.**

–Zdecydowaliśmy się na ten krok, ponieważ córka połknęła bakcyla i nie chciałam, aby podbierała mi mojego konia, poza tym kucyk jest wzrostowo bardziej odpowiedni dla dziecka – mówi mama, Aleksandra, która na maneżu przejmuje rolę trenerki Hani. – Jak wyrosła z tego małego kucyka, to znaleźliśmy większego, na którym teraz odnosi sukcesy na zawodach – wyjaśnia i dodaje: – Ten sport zawsze niesie ze sobą ryzyko upadków, jako rodzice musimy się z tym pogodzić. Kucyk Hani ma taki charakter, że jest w stanie pobrykać i ją zrzucić, trzy dni przed ostatnimi zawodami właśnie ją zrzucił. Hania trenuje również judo, więc te upadki są bardziej kontrolowane, że tak powiem – przyznaje pani Aleksandra. Predyspozycje Hani i jej kuca idą w kierunku ujeżdżenia, więc od zeszłego roku Hania skoncentrowała się właśnie na tej dyscyplinie. – Ta dyscyplina nie wygląda tak widowiskowo jak skoki przez przeszkody. Tu jest dużo pracy i jak ktoś z boku patrzy, jest to takie jeżdżenie w kółko, ale wymaga dużo precyzji i samoświadomości ruchów – mówi mama, która obecnie spełnia się w roli trenera. 11-latka niedawno odniosła niebywały sukces: pierwsze miejsce w zawodach ujeżdżeniowych w Radzionkowie, w kategorii młodzików na kucach.

*Manuela Leibig*

**Malapane: Finale des Gesangswettbewerbs „Superstar“**

# Ein musikalisches Feuerwerk

Die Finalisten der diesjährigen „Superstar“-Ausgabe Foto: Mattheus Czellnik

**Die Stadt Malapane erlebte mit dem Deutschen Liederwettbewerb „Superstar“ am vergangenen Wochenende einen unvergesslichen musikalischen Höhepunkt. In einer Atmosphäre gespannter Erwartung versammelte sich die Gemeinschaft im Kulturhaus, um talentierten Künstlern aus der deutschen Minderheit zuzuhören und den diesjährigen Superstar zu küren. Der Pokal bleibt in der Gemeinde Malapane, denn die Gewinnerin Vanessa Gonsior kommt aus dem Nachbarort Antonia.**

Helene Fischer, Nena, Sarah Connor oder Schnappi waren beim „Superstar“ in Malapane musikalisch mit dabei – dank der Teilnehmer, die am Samstag, den 30. September, im dortigen Kulturhaus beim Preisträgerkonzert aufgetreten sind.

Ehrengäste, darunter Rafał Bartek, Vorsitzender des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG), und Peter Herr, Konsul der Bundesrepublik Deutschland in Oppeln, kamen, um die Finalisten zu motivieren und ihnen zu gratulieren. Alle legten in ihren Reden großen Wert auf die Sprache und den Mut der Teilnehmer, die Freude am Singen in der deutschen Sprache haben.

In diesem Jahr nahmen beim Deutschen Liederwettbewerb „Superstar“ 90 Künstler in drei Kategorien teil, unter anderem Solistinnen und Solisten, Duette sowie Gesangsgruppen (letztere bestehend aus insgesamt 142 Personen). In den Kategorien A (bis 10 Jahre), B (11 bis 15 Jahre) und C (16 Jahre und älter) traten insgesamt 23 beeindruckende Finalisten auf der Bühne in Malapane auf (nach einer Online-Vorentscheidung).

Die Bühne gehörte den Finalisten, die mit einer breiten Palette von Liedern – von deutschen Klassikern bis zu zeitgenössischen Hits – das Publikum begeisterten. Die Jury, bestehend aus Anna Franik, Justyna Sikora und Zuzanna Herud, bewertete die Finalisten nicht nur nach ihrer Stimme, sondern auch nach ihrer sprachlichen Ausdrucksfähigkeit.

„Man weiß nie, ob man gut genug ist, bis man es nicht einmal oder vielleicht zwei- oder dreimal probiert. Mein Musiklehrer hat mir immer gesagt: ‚Noch ist kein Meister vom Himmel gefallen‘ – und das war immer mein Motto. Auch wenn ich vielleicht nicht die Beste war oder weiterhin bin: Ich mache immer weiter, weil mir das einfach Spaß macht und ich merke, dass es den Leuten auch Spaß macht“, ermutigte Zuzanna Herud eine Teilnehmerin. Herud selbst hat bei der ersten Staffel im Jahr 2008 den zweiten Platz belegt.

Während die Jury ihre Entscheidungen traf, trat die letztjährige „Superstar“-Gewinnerin Maja Gerstenberg auf der Bühne auf. Die talentierte Solistin begeisterte das Publikum einmal mehr mit ihrer Stimme und ihrer künstlerischen Vielseitigkeit.

Die Spannung im Raum erreichte ihren Höhepunkt, als die Jury zurückkehrte, um die Gewinner in den verschiedenen Kategorien zu verkünden. „Ich zittere noch die ganze Zeit vor Freude, und ich kann das immer noch nicht fassen“, sagte nach der Siegerehrung Vanessa Gonsior. „In der Zukunft möchte ich bestimmt etwas mit Musik machen, bestimmt weiter singen und weiter irgendwelche Instrumente spielen. Ja, ich spiele jetzt Ukulele, und ich will vielleicht noch Klavier oder Gitarre lernen“, meint Vanessa Gonsior, die den Wettbewerb in der Kategorie B gewonnen hat.

*Dominika Bassek*

### Die diesjährigen Superstars

**Kategorie C – 16 Jahre und älter:**
1. Platz: Martyna Larysz
2. Platz: Die Stimmen – Kamila Ogrodnik und Franziska Ochmann
3. Platz: Andreas Drescher

Auszeichnung: Julia Chrobok

**Kategorie B – 11 bis 15 Jahre:**
1. Platz: Vanessa Gonsior
2. Platz: Hanna Ludkiewicz
3. Platz: Karolina Świerczek, Zofia Gerstenberg

Auszeichnung: Kinderki

**Kategorie A – bis 10 Jahre:**
1. Platz: Fabian Sklorz
2. Platz: Wir!
3. Platz: Anastazja Dziedzic, Maria und Marta Kostka

Auszeichnung: Matylda Frączek, Wiktoria Kampa

# Sprachvermittlung ist Priorität

***Mit Dorota Rybczyk-Heinz, der Koordinatorin des neuen Projekts „Sprachförderung in den Organisationen“ beim Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG), sprach Ewa Stolz.***

***Seit Kurzem können Organisationen der deutschen Minderheit finanzielle Mittel im Rahmen des neuen Projekts „Sprachförderung in den Organisationen“ beantragen. Worum geht es dabei?***

Das Projekt fördert Initiativen, die eine Verbesserung der Sprachkompetenzen der Teilnehmer zum Ziel haben. Es werden Maßnahmen finanziert, die als Hauptziel die Sprachvermittlung haben. Diese können aber auch kreative Formen annehmen. Es müssen nicht Sprachkurse sein; es können Workshops sein und andere Formate, bei denen die Teilnehmer die deutsche Sprache lernen.

***Könnten Sie anhand eines Beispiels erklären, wie ein Projekt im Rahmen der „Sprachförderung in den Organisationen“ aussehen kann?***

Der Antragsteller muss einen Antrag ausfüllen. Dieser wurde für die Antragsteller vereinfacht, damit er keine komplizierten Excel-Tabellen enthält. Man schreibt, wer der Antragsteller ist, den Titel des Projekts, wie zum Beispiel „Deutsch lernen mit deutschen Liedern“. So ein Projekt wurde tatsächlich beantragt, was ich ganz toll finde. Dann muss man die Anzahl der Teilnehmer angeben, die Zielgruppe definieren, die Ziele beschreiben, also schreiben, was man mit dieser Maßnahme erreichen möchte, und den Verlauf des Projekts vorstellen. Nehmen wir als Beispiel das Projekt „Deutsch lernen mit deutschen Liedern“. Dort wurde aufgelistet, welche Lieder es sind und was mit jedem Lied gelernt wird, welcher Wortschatz, welche grammatischen Regeln. Dann muss man für das Projekt werben. Der letzte Schritt ist die Erstellung eines Kostenplans.

**Der Antragsteller muss eine Organisation der deutschen Minderheit sein.**

***Das Projekt muss also didaktische Ansätze haben.***

Ja, genau. Es muss beschrieben werden, auf welche Art und Weise, mit welchen Methoden dieses Projekt die deutsche Sprache vermittelt.

***Welche Voraussetzungen muss der Antragsteller erfüllen?***

Der Antragsteller muss eine Organisation der deutschen Minderheit sein. Und natürlich werden alle Anträge von einer Kommission geprüft, die darüber entscheidet, ob der Antrag angenommen wird.

***Wenn es um die finanzielle Unterstützung geht: Wie hoch ist diese Unterstützung für ein Projekt?***

Ein Projekt kann in Höhe von bis zu 2.700 Zloty unterstützt werden, und dabei muss der Antragsteller 15 Prozent Eigenmittel mitbringen.

***Wo kann man die Informationen über das Projekt und die notwendigen Formulare finden?***

Die Informationen sind natürlich auf der Webseite des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen zugänglich, unter „www.vdg.pl“. Man kann sich auch an mich wenden. Ich berate die Antragsteller bei der Antragstellung, bei der Durchführung und dann natürlich bei der Abrechnung des Projekts.

**Nauczanie języka jest priorytetem**

**Z Dorotą Rybczyk-Heinz, koordynatorką nowego projektu „Wspieranie języka w organizacjach” w Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, rozmawia Ewa Stolz.**

***Od niedawna organizacje mniejszości niemieckiej mogą się ubiegać o dofinansowanie w ramach nowego projektu. Na czym dokładnie polega „Wspieranie języka w organizacjach”?***

Projekt wspiera inicjatywy mające na celu podniesienie kompetencji językowych uczestników. Finansowane są działania, których głównym celem jest nauczanie języka. Może to jednak przybierać również kreatywne formy. Nie muszą to być kursy językowe, mogą to być warsztaty i inne formy, w których uczestnicy uczą się języka.

***Czy mogłaby pani wyjaśnić na przykładzie, jak może wyglądać projekt w ramach „Wspierania języka w organizacjach”?***

Wnioskodawca musi wypełnić wniosek. Został on uproszczony dla wnioskodawców, aby nie zawierał skomplikowanych tabel Excela. Wpisuje się, kto jest wnioskodawcą, tytuł projektu, np. „Nauka języka niemieckiego z niemieckimi piosenkami”. Taki projekt został faktycznie zgłoszony, co moim zdaniem jest świetne. Następnie trzeba podać liczbę uczestników, zdefiniować grupę docelową, opisać cele, czyli napisać, co chcemy osiągnąć dzięki temu działaniu, oraz przedstawić przebieg projektu. Weźmy za przykład projekt „Nauka języka niemieckiego z niemieckimi piosenkami”. Tam wymieniono, jakie są piosenki i czego uczy się wraz z każdą piosenką, jakiego słownictwa, jakich zasad gramatycznych. Następnie należy zareklamować projekt. Ostatnim krokiem jest sporządzenie planu kosztów.

Dorota Rybczyk-Heinz Foto: privat

***Czyli projekt musi mieć założenia dydaktyczne.***

Tak, dokładnie, musi być opisane, w jaki sposób, jakimi metodami dany projekt będzie uczył języka.

***Jakie wymagania musi spełniać wnioskodawca?***

Wnioskodawca musi być organizacją mniejszości niemieckiej. I oczywiście wszystkie wnioski są rozpatrywane przez komisję, która decyduje, czy wniosek zostanie przyjęty.

***Jeśli chodzi o wsparcie finansowe, to w jakiej wysokości jest to wsparcie dla projektu?***

Projekt może otrzymać wsparcie w wysokości do 2700 złotych, a wnioskodawca musi wnieść 15% środków własnych.

***Gdzie można znaleźć wszystkie informacje o projekcie i niezbędne formularze?***

Informacje są na stronie Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (www.vdg.pl). I oczywiście można się kontaktować ze mną. Doradzam wnioskodawcom przy składaniu wniosku, jego realizacji, a potem oczywiście przy rozliczaniu projektu. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Veranstaltungskalender für die nächsten Tage (06.10.–11.10.)**

**Freitag, 06.10.2023**: Feierliche Eröffnung der Kulturtage im Rahmen eines Konzerts in der Oppelner Philharmonie; Beginn: 19 Uhr; Tickets: an der Kasse der Oppelner Philharmonie.

**Samstag, 07.10.2023**: Oktoberfest der Kulturgruppen der deutschen Minderheit; Beginn: 17 Uhr; Ort: Hala Widowiskowo-Sportowa im. W. Piechoty w Krapkowicach (ul. Jana Kilińskiego 1A); der Eintritt ist frei.

**Sonntag, 08.10.2023**: Konzert von Piotr Lempa unter dem Motto „Was entstanden ist, muss vergehen"; Beginn: 17 Uhr; Ort: Diözesan-Museum Oppeln (ul. Kardynała Bolesława Kominka 1A); der Eintritt ist frei, eine Anmeldung unter der Telefonnummer 77 402 10 76 aber erforderlich. Die Veranstaltung wird online übertragen (auf der Facebook-Seite der SKGD).

**Montag, 09.10.2023**: Deutschsprachiger Vortrag zum Thema „Schlesische und deutsche Traditionen – Gemeinsamkeiten und Unterschiede"; Referentin: Anna Klimek (Studentin an der Universität Oppeln); Beginn: 18 Uhr; Ort: Österreich-Bibliothek Oppeln (pl. Piłsudskiego 5); der Eintritt ist frei.

**Mittwoch, 11.10.2023**: Onlinevortrag zum Thema „Schlesische Monster"; Referentin: Katarzyna Sitnik; Beginn: 18 Uhr; Teilnahme kostenfrei, eine Anmeldung unter der Telefonnummer 501 061 666 oder per E-Mail (info@lernraum.pl) ist aber erforderlich. ❑

**Vortrag: Die Brüder Humboldt in Oberschlesien**

# Ein unbekanntes Kapitel

**Zum Auftakt der 20. Deutschen Kulturtage im Oppelner Schlesien lud das Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen (DAZ) zu einem Vortrag ein. Das Thema: Die Beziehung von Alexander und Wilhelm von Humboldt zu Oberschlesien. Als Referent war Matthias Lempart von der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen zu Gast in Oppeln.**

Matthias Lempart Foto: Lucas Netter

Obwohl am vergangenen Montag (02.10.) über Oppeln die vielleicht letzten warmen Sonnenstrahlen des Jahres niedergingen, war der Veranstaltungssaal des DAZ recht gut besucht. Immerhin beschäftigte sich der vielversprechende Vortrag, der im Rahmen der 20. Deutschen Kulturtage im Oppelner Schlesien gehalten wurde, mit zwei zentralen Persönlichkeiten der deutschen Geschichte: mit Wilhelm von Humboldt (1767–1835) und seinem jüngeren Bruder Alexander von Humboldt (1769–1859).

Der Historiker und Humboldt-Experte Matthias Lempart führte durch das außergewöhnliche Leben der beiden Gelehrten und ging dabei besonders auf ihre Beziehung zu Oberschlesien ein. So schilderte er dem Publikum, dass der Naturforscher und Forschungsreisende Alexander von Humboldt drei Mal zu Gast in Oberschlesien war, wobei seine erste Reise im Jahr 1792 die mit Abstand bedeutungsvollste gewesen sei. Damals, zu Beginn von Alexanders Karriere im Staatsdienst, als er als Bergassessor tätig war, reiste er zu Studienzwecken nach Tarnowitz und verbrachte etwa einen Monat bei der Königlichen Friedrichsgrube – wo schon zwei Dampfmaschinen in Betrieb waren. Von Tarnowitz zog er dann weiter nach Malapane und besuchte am 17. und 18. Dezember 1792 das dortige Eisenhüttenwerk – das älteste der Welt, wie Lempart betonte. Erst viele Jahre später, 1830 und 1846, kehrte Alexander von Humboldt nochmal für jeweils einige Tage nach Schlesien zurück – und wanderte am 7. Oktober 1846, mit 77 Jahren, auf die Schneekoppe.

Im Gegensatz zu Alexander hat der Staatsmann und Diplomat Wilhelm vom Humboldt Oberschlesien nicht „nur" besucht, sondern auch dort gelebt. „Das war nochmals eine andere Stufe der Verbundenheit mit der Region", hob Lempart hervor. 1820 erhielt Wilhelm, der 1819 aus dem preußischen Staatsdienst ausgeschieden war, nämlich die Burg Ottmachau sowie die dazugehörigen Güter von König Friedrich Wilhelm III. als Schenkung für seine Verdienste um den preußischen Staat – und konnte mit einem jährlichen Ertrag von 5.000 Talern rechnen. In den folgenden Jahren (bis 1829/30) kam er oft im Sommer mit seiner Familie nach Ottmachau. Insgesamt verbrachte er hier etwa zehn Monate seines Lebens, erklärte Matthias Lempart.

*Lucas Netter*

**DFK Stubendorf: Workshop zum Erntedankfest**

# Mit Getreidestrauß nach Hause

Während des Workshops lernten Kinder die verschiedenen Getreide- und Bohnensorten kennen. Foto: DFK Stubendorf

**Gesungen, gebastelt und gelernt wurde am Samstag, den 23. September, beim DFK Stubendorf. An diesem Tag wurden Kinder nämlich zum Projekt „Erntedank" eingeladen, das im Rahmen der „Sprachförderung in den Organisationen" des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) organisiert wurde.**

An sieben verschiedenen Stationen haben die Kinder einiges über die Ernte, die Tradition der Erntekrone und das Erntedankfest erfahren. Auch deutscher Wortschatz und ein deutsches Lied passend zum Thema wurden eingeübt. „Das Ziel des Projekts ist es, den Kindern bewusst zu machen, dass das Erntedankfest eine Ansammlung von zusammenhängenden Aspekten ist. Das heißt, diese schönen Erntedankkronen, der bunte Umzug und der Gottesdienst sowie all das Gemüse, das überall dann an dem Tag präsentiert wird, dass das alles einen Zusammenhang hat. Und auch den religiösen Aspekt des Ganzen wollten wir hervorheben, also wem danken wir eigentlich an dem Tag und wofür", sagte Emilia Wójcik vom DFK Stubendorf.

**An sieben verschiedenen Stationen haben die Kinder einiges über die Ernte, die Tradition der Erntekrone und das Erntedankfest erfahren.**

Das alles lernten an diesem Tag 24 Kinder aus Stubendorf und der Umgebung. Sie haben zusammen gekocht und Obst und Gemüse zum Knabbern für alle Teilnehmer vorbereitet. Außerdem haben sie die Körnersorten kennengelernt und einen kleinen Getreidestrauß für zu Hause vorbereitet. Der erlebnisreiche Tag in Stubendorf wurde im Rahmen des Projektes „Sprachförderung in den Organisationen" veranstaltet. Weitere Informationen zu diesem Projekt finden Sie unter „www.vdg.pl".

*ews*

**Oppeln: Deutsche Minderheit über die öffentlichen Finanzen**

# Mehr Selbstverwaltung

**Die Kandidaten der Deutschen Minderheit bei den Parlamentswahlen kündigten an, die Finanzierung der Kommunen durch eine Erhöhung des Anteils an der Körperschaftsteuer für sie zu rationalisieren und zu erhöhen. Darüber hinaus stellten die Vertreter der Minderheit dar, wie viel die Oppelner Gemeinden durch die Entscheidung, den Deutschunterricht als Minderheitensprache zu reduzieren und damit die Bildungssubventionen zu kürzen, verloren haben.**

Foto: Rudolf Urban

Die Kandidaten der deutschen Minderheit werben für mehr Eigenständigkeit der Selbstverwaltungen.

An der Pressekonferenz am 28. September nahm unter anderem der Kandidat der Deutschen Minderheit für den Senat aus dem Kreis Oppeln, Henryk Lakwa, teil. Als Landrat von Oppeln verwies er auf die öffentlichen Finanzen und die Entziehung von Kompetenzen von den Kommunalverwaltungen. „Wir wollen in den Gemeinden und Städten mit guter und komfortabler Infrastruktur leben. Voraussetzung dafür sind stabile Finanzen der Kommunalverwaltung und nicht die willkürliche Politik der Regierung, wie zum Beispiel im Rahmen des Programms ‚Polnische Ordnung' (Polski Ład). Nach erheblichen Geldkürzungen für die Kommunen, Städte und Landkreise ist eine Stabilisierung erforderlich. Das derzeitige System ohne klare Kriterien ist keine gute Lösung. Die Erhöhung des Anteils an der Körperschaftsteuer für die Kommunalverwaltungen wird zu einer stärkeren Aktivität der Unternehmen in unserer Region führen, was sich in mehr Arbeitsplätzen vor Ort und stabileren Bedingungen für die Prognose von Haushalten und Investitionen der Kommunen niederschlagen wird", argumentierte Henryk Lakwa.

**Rafał Bartek: „Es ist beschämend und entwürdigend für die gesamte Region."**

Włodzimierz Kierat, Bürgermeister der Gemeinde Radlau, äußerte sich ebenfalls zur „Polnischen Ordnung", insbesondere zur Ausgabe, die den Gebieten der ehemaligen staatlichen Landwirtschaftsbetriebe (LPG) gewidmet ist. „Meine Gemeinde hat am Regierungsprogramm für ehemalige LPGs teilgenommen, in unserer Gemeinde gab es vier solche Betriebe. Ich war froh, dass ein solches Programm vorbereitet wurde, aber zu unserer Überraschung erhielt unsere Gemeinde trotz der eingereichten Anträge leider keine Förderung im Rahmen dieses Programms. Das ist uns gegenüber sehr unfair und ich sehe keine Rechtfertigung für eine solche Aufteilung dieser Mittel. Als kleine Kommune mit so geringen Einnahmen brauchen wir Unterstützung. Wenn in unseren Gemeinden mehr Mittel zur Verfügung stehen, könnten wir selbst entscheiden, wofür wir diese Mittel ausgeben wollen", sagte der Bürgermeister von Radlau – und fügte hinzu, dass das zweite Problem für die Kommunalverwaltungen darin bestehe, dass die Anzahl der Unterrichtsstunden für Deutsch als Minderheitensprache in den Schulen von drei auf eine reduziert wurde; dies habe zu geringeren Einnahmen bei der Bildungssubvention geführt, was die Finanzprobleme der Kommunen nur noch vergrößere.

Auch der Chef der Oppelner Deutschen und die Nummer zwei auf ihrer Liste für den Sejm, Rafał Bartek, äußerte sich zum Thema Bildung. „Unsere Berechnungen zeigen, dass den Gemeinden in der Woiwodschaft Oppeln im Jahr 2022 durch die Kürzung der Bildungssubvention 18 Millionen Złoty und im Jahr 2023 ein enormer Betrag von etwa 53 Millionen Złoty verloren gingen. Die Regierenden haben nicht nur Kindern ihre Sprachkenntnisse genommen, sondern ganze Gemeinden beraubt. Und jetzt kommen sie mit Schecks und machen Fotos. Es ist beschämend und entwürdigend für die gesamte Region", betonte Rafał Bartek.

Die Wahlen zum Sejm und zum Senat finden am 15. Oktober statt.

**Opole: Mniejszość niemiecka o finansach publicznych – Więcej samorządności**

**Kandydaci Mniejszości Niemieckiej w wyborach do parlamentu zapowiedzieli dążenie do racjonalizacji i zwiększenia finansowania samorządów poprzez zwiększenie udziału samorządów we wpływach z podatku CIT. Ponadto przedstawiciele mniejszości przedstawili, ile straciły opolskie gminy przez decyzję o zmniejszeniu liczby godzin nauki języka niemieckiego jako mniejszości i tym samym zmniejszenie subwencji oświatowej.**

We wczorajszej (28.09) konferencji udział wziął m.in. kandydat Mniejszości Niemieckiej do Senatu z okręgu opolskiego Henryk Lakwa. Jako starosta opolski odniósł się on do finansów publicznych i odbieraniu kompetencji samorządom. – Chcemy mieszkać w gminach i miastach o dobrej, wygodnej infrastrukturze. Warunkiem tego są stabilne finanse samorządu, a nie uznaniowa polityka rządzących, choćby widoczna przez program Polski Ład. Po znacznym ograniczeniu pieniędzy dla gmin, miast i powiatów jest potrzebna stabilizacja. Obecny system, bez jasnych kryteriów, nie jest dobrym rozwiązaniem. Zwiększenie udziałów w podatku CIT (od firm) dla samorządów spowoduje większą aktywność firm na naszym terenie, a to przełoży się na pracę bliżej domu, stabilniejsze warunki prognozowania budżetów i inwestycji – przekonywał Henryk Lakwa.

Do programu Polski Ład, szczególnie jego edycji poświęconej terenom PGR-owskim, odniósł się również Włodzimierz Kierat, wójt gminy Radłów. – Moja gmina wystartowała w rządowym programie dla terenów PGR-owskich, w naszej gminie funkcjonowały cztery PGR-y. Cieszyłem się, że taki program został przygotowany, ale niestety, ku naszemu zdziwieniu mimo złożonych wniosków nasza gmina nie otrzymała dofinansowania w ramach tego programu. To jest dla nas bardzo krzywdzące i nie znajduję żadnego uzasadnienia dla takiego podziału tych środków. Jako mała gmina z tak niskimi dochodami potrzebujemy wsparcia. Mając większe środki do dyspozycji w naszych gminach, moglibyśmy sami decydować o tym, na co te środki chcemy przeznaczyć – mówił wójt Radłowa i dodał, że drugim problemem dla samorządów jest zmniejszenie liczby godzin języka niemieckiego jako języka mniejszości w szkołach z trzech do jednej, bo za tym idą mniejsze subwencje oświatowe, co zwiększa problemy finansowe gmin.

Do nauki języka odniósł się także lider opolskich Niemców i dwójka na ich liście do Sejmu Rafał Bartek. – Z naszych wyliczeń wynika, że gminy w województwie opolskim straciły w roku 2022 z tytułu obcięcia subwencji oświatowej 18 mln zł, a już w 2023 r. ogromną kwotę ok. 53 mln zł. Rządzący ograbili nie tylko dzieci z umiejętności językowych, ale i całe społeczności, a teraz przyjeżdżają z czekami i robią sobie zdjęcia. To haniebne i degradujące dla całego regionu – podkreślał Rafał Bartek.

Wybory do Sejmu i Senatu odbędą się 15 października.

*ru*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Zdrowie: Właściwości i zalety mleka owsianego**

# Sposób na lepsze życie

**Mleko owsiane to napój o doskonałych właściwościach. Sprawia to, że stanowi świetną alternatywę dla osób na diecie wegetariańskiej lub wegańskiej, a zatem dla ludzi, którzy nie chcą pić napojów pochodzenia zwierzęcego lub cierpią na nietolerancję laktozy. Mleko owsiane jest też świetną naturalną opcją dla dzieci, ze względu na jego wartości odżywcze.**

W mleku owsianym można znaleźć m.in. odpowiednie ilości błonnika, który jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania jelit, w tym zapobiega zaparciom i je leczy. Napój ten jest też skarbnicą zdrowych węglowodanów, dzięki czemu zapewnia energię. 100 g mleka owsianego dostarcza prawie 10 g złożonych węglowodanów. Do tego mleko owsiane gwarantuje nam dość wysoką zawartość białka, choć oczywiście w porównaniu z napojami pochodzenia zwierzęcego, takimi jak mleko krowie, zapewnia go mniej. Dokładnie jedna szklanka mleka owsianego zawiera 2 gramy białka.

**Mleko owsiane jest dobrym rozwiązaniem, aby zapobiec wielu problemom metabolicznym i sercowo-naczyniowym.**

Mleko owsiane wspomaga także zdrowie układu trawiennego. Foto: Unsplash

### Wysoka zawartość witaminy B

Inną zaletą mleka owsianego jest to, że dostarcza wielu witamin z grupy B, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania układu nerwowego. Napój ten zawiera także duże ilości niezbędnych aminokwasów, a po co nam aminokwasy? Przede wszystkim pomagają one naszemu ciału tworzyć nowe tkanki oraz utrzymywać układ nerwowy i mięśniowy na wysokich obrotach. Mleko owsiane to również skarbnica wapnia. Chociaż wapń zwykle kojarzy nam się z produktami mlecznymi, to okazuje się, że 100 g mleka owsianego zawiera aż 120 mg tego minerału, który przyczynia się m.in. do zdrowia kości, pomaga w ich rozwoju oraz utrzymuje je silne i zdrowe do późnej starości.

### Korzyści płynące z mleka owsianego

Mleko owsiane jest zatem bardzo dobrym rozwiązaniem, aby zapobiec wielu problemom metabolicznym i sercowo-naczyniowym. Do tego nie zawiera cholesterolu i pomaga obniżyć wysoki poziom tłuszczu we krwi. Chodzi nie tylko o cholesterol, ale także trójglicerydy. Co więcej, jak potwierdziły badania, regularne spożywanie owsa lub mleka owsianego zapobiega otyłości, ponieważ pomaga wyeliminować niepotrzebne odpady. Jednocześnie zmniejsza dystrybucję tłuszczów z żołądka, a także poprawia czynność wątroby. Poza tym mleko owsiane świetnie oczyszcza, co oznacza, że pomaga zachować zdrowie i utrzymać ciało w dobrym stanie. Napój ten stymuluje też aktywność trzustki i jest źródłem wolno przyswajalnych węglowodanów oraz błonnika. Z tego powodu jest dobry dla diabetyków, którzy w ten sposób nie są zależni od insuliny w ustabilizowaniu poziomu cukru we krwi.

### Ochrona przed rakiem

Niektóre badania naukowe wiążą obecnie spożycie mleka owsianego z pewnym poziomem ochrony przed niektórymi rodzajami raka. Konkretnie – nowotworu jelita grubego, piersi i prostaty. Jest to szczególnie ważne w czasach, gdy liczba zgonów z powodu raka rośnie z roku na rok. Mleko owsiane wspomaga także zdrowie układu trawiennego. Wiele osób z wrzodami trawiennymi pije ten napój codziennie, aby złagodzić objawy tego schorzenia oraz zgagi, zapalenia żołądka, zaparć lub biegunki i gazów. Ciekawostka – analiza przeprowadzona w 2014 r. na podstawie różnych badań naukowych dotyczących wpływu owsa na zaparcia wykazała, że może on je znacznie zmniejszyć. A więc zafunduj sobie lepsze życie.

*Karolina Świerc*

## PINNWAND

**Erfolgsrezept**: Seit 57 Jahren steht die Schauspielerin Uschi Glass vor der Kamera. Die „Bunte" hat sie nach ihrem Erfolgsrezept gefragt. „Man muss schauen, dass man sich selbst nicht verliert. Dass man bei sich bleibt, dass man nur Dinge macht, die man wirklich machen möchte. Dass man sich nicht überreden lässt, von niemandem und seinen Weg einfach beschreitet. Und dafür braucht man natürlich eine Portion Glück", so Glass. Doch man müsse dieses Glück auch finden können.

Foto: Promiflash

**Azubi**: Sängerin Lena Meyer-Landrut übt sich derzeit in der Kunst des Tätowierens. Aktuell macht sie einen Onlinekurs. „Ich musste mich da auch mit einer Zeichnung bewerben", verrät die Sängerin. „Dann wurde ich angenommen, kann mir jetzt die ganzen Videos angucken; dann bekommt man ein Zertifikat und dann ist man Tätowiererin." Mit der richtigen Tätowiermaschine werde sie dann aber natürlich noch üben, sagt die Sängerin. „Allerdings übt man heute nicht mehr mit Schweinehaut, sondern an synthetischer Haut oder an Obst, zum Beispiel an Bananen. Oder an Leuten, denen das egal ist."

**Versager**: Auf Instagram wollte Comedian Oliver Pocher seiner mittlerweile Ex Amira Geburtstagswünsche zukommen lassen. Daraus geworden ist ein längerer Brief, in dem Pocher unter anderem zugibt, er habe „als Ehemann versagt". „Ich wäre gern noch lange der Partner an Deiner Seite geblieben, doch das zu akzeptieren, ist der schwierigste Teil am Ende dieser Beziehung für mich. Ich habe es schmerzlich verstanden und werde es akzeptieren (müssen)", kann man dort unter anderem lesen.

**Knutscherei**: Was geht da zwischen Bill Kaulitz und Marc Eggers? Am vergangenen Wochenende feierten der Tokio-Hotel-Frontmann und der YouTuber gemeinsam im Käfer-Zelt auf dem Oktoberfest – und kamen sich sehr nah: Die beiden knutschten wild miteinander. Die neueste Podcastfolge „Kaulitz Hills" mit seinem Bruder Tom (34) ist gespickt von Anspielungen auf die wilde Wiesn-Begegnung. Am Ende der Folge wird es am deutlichsten: Tom erklärt, dass ein Techtelmechtel eine geheime Liebschaft ist. „Konnte ja keiner davon ausgehen, dass da so viele Fotografen sind", witzelte Bill.

Foto: Grace Sterling

**Jubiläen**: Die Kastelruther Spatzen zählen zu den erfolgreichsten Schlager-Bands im deutschsprachigen Raum. Dieses Jahr feiern sie ihr unglaubliches 40. Bühnenjubiläum – das natürlich auch musikalisch zelebriert wird: Die Gruppe aus Südtirol, die sich derzeit aus Norbert Rier (63), Albin Gross (67), Rüdiger Hemmelmann (56), Karl Heufler (63), Kurt Dasser (65), Valentin Silbernagl (66) und Walter Mauroner (66) zusammensetzt, bringt mit „Herz und Heimat" ein neues Album heraus (ab 29. September 2023). Und Frontmann Norbert Rier feiert nicht nur beruflich ein 40-jähriges Jubiläum: Anfang des Jahres hatten er und Ehefrau Isabella ihren 40. Hochzeitstag.

Foto: Michael Lemke

**Austausch**: Wenn sich das „Glücksrad" ab Oktober wieder dreht, wird Thomas Hermanns nicht mehr dabei sein. Ersetzt wird er von Guido Cantz, der die Sendung mit Sonya Kraus moderiert. Die war von Anfang an bei der Revival-Show dabei, sie gab auch im Originalformat schon die „Buchstabenfee". RTL ZWEI verriet nicht, wieso Hermanns die Sendung nicht mehr weiter moderieren wird.

**Scheidung durch**: Die Liebe zwischen Boris und Lilly Becker ist nun auch auf dem Papier erloschen. Wie das Magazin „Bunte" weiß, ist die Scheidung vollzogen, fünf Jahre nachdem sie in London von Lilly eingereicht wurde. Aus Justizkreisen erfuhr die „Bunte", dass Lilly Becker schriftlich der Scheidung zugestimmt habe. Boris Becker hätte einen Gerichtstermin in London ohnehin nicht persönlich wahrnehmen können, aufgrund seiner Abschiebung hätte er nicht nach England einreisen dürfen.

**Alles gut**: Immer wieder gibt es Spekulationen über den Zustand der Ehe von Albert und Charlène von Monaco. Beide haben diese zurückgewiesen. Erst Anfang September hatte Fürst Albert in einem Interview mit „Corriere della Sera" über seine Ehe gesprochen. „Charlène ist immer an meiner Seite", erklärte er. Er verstehe all diese Gerüchte nicht, dass sie woanders lebe, sei eine „Lüge", stellte er klar. „Diese Gerüchte verletzen mich", fügte der 65-Jährige hinzu, der mit Charlène die achtjährigen Zwillinge Jacques und Gabriella hat.

Foto: Celebrity.com

*adur*

## Glosse

### *Gaben*

*Während alle schon schlafen, begeben sie sich erst auf die Jagd. Bewaffnet mit einer Taschenlampe oder einfach mit einem Smartphone in der Hand gehen sie in die Nacht. Sie kriechen in Gräben, inspizieren den Boden, steigen auf Bäume, durchforsten Büsche. Zielorientiert und unbeirrbar. Schließlich hat sich ihr Kind gerade erst daran erinnert, dass es für morgen, für die Schule, „Herbstgaben" braucht. Das bedeutet bunte Blätter, das heißt Kastanien, Eicheln und Vogelbeeren, toll wären Pilze, Moos, Getreideähren und Maiskolben. Das Herbst-Starterpack eines Grundschülers. Doch leider nirgendwo als praktisches Set im Laden zu kaufen. Im schwachen Licht der Smartphone-Lampe versucht die Mutter also zumindest ein paar faltige bunte Blätter zu finden und einen Maiskolben auf dem Nachbarsfeld. Daraus kann ihr Kind dann morgen ein „Kunstwerk" zaubern, das so hässlich ist, dass man es sofort entsorgen will. Aber nicht kann, aus verständlichen Gründen. Erst wenn es von einem anderen grauenhaften Werk (Thema: Weihnachten) ersetzt wird.*

*Anna Durecka*

## *Karolin łůnaczi*

*Problemy sům, zawsze se gołdoł, ale jak już sie nawarstwiům, to potym dopiyro se dzieje. Niekedy to einfach nie wiadomo, od czygo zacznůnć. Tak to już niestety w życiu jest. I tu nie gołdům o tych prywatnych, ale tych co to ludzie se jy tworzům najczynścij sami – dokładnie tam, kaj ich niy ma. I to jest sztuka, wům powiam.*

*Tak se dzieje wtedy, jak życiy majům za nudny. Tak właśnie do tygo dochodzam. No bo i po co inkszygo? Nie wiam, jako se to inaczij wytłumaczyć. A już nojgorzi jak yno potym z problymów robiům jeszcze wjynkszi problym. A co za dużo, to niezdrowo, padajům. I tak to jest. I tak zawsze se myślam – kedy im to wszystko wylejzie bokym? No kedy, joł sie pytům. A no kedyjś na pewno. A już nie wspůmnam o tym, że Ci ludzie majům taki dar, że yno tygo wjyncij, wjyncij i wjyncij, teoretycznie problymu niy ma, a jednak jest. Ta obłuda je nojgorszoł. Jak Ci ludzie umiům tak żyć, joł se zawsze pytům. No i pomyśleć, że jeszcze inkszym umiům normalnie w oczy patrzyć, to chyba je to nojgorszy. Ciekawy yno co potym w nich se dzieje i co czujům, ale myślam, że tacy ludzie już sie nie zmiyniům, chyba, że stanie sie jakiś cud. No niestety. Niy ma sie nad tym co za moc zastanawiać, bo czowiek by zwariowoł. Trza robić swojy i tela. Można kedyjś ktojś z nich przidzie po rozum do głowy. Jedno jest pewny – wjynkszojść tych rzeczy dzieje sie einfach z zazdrości. I tygo niestety w ludziach jakojś tak zauważům ostatnio co rołz to wjyncij i co rołz to czynścij. Szkoda, że w tym wszystkym nie patrzům na to, jak krziwdzům tym wszystkym inkszych. No ale jak by to widzieli i czuli, to by se zachowywali tak, a nie inaczij. Niekedy einfach nie idzie od ludzi za moc wymagać bo ůni tygo einfach nie rozumiům i tela. Ciekawy jak im na co dziyń se wiedzie. Keby szło dobrze, to by chyba nie musieli inkszym zatruwać życia. A tak wjycie – na złość! A co! Pamiyntejcie – prołda prandzi czy nieskorzi i tak wylejzie na jaw, a jak potym baje za nieskoro, to już ich pech.*

*Jak trwoga, to do Boga, padajům. I tyj wersji trza se trzimać. A joł gołdům, zanim trwoga to do Boga, można to aby pomoże, jak już ludzie sami se nie chcům zmiynić. A życiy můmy yno jedne i szkoda go tracić na gupoty i na takich ludzi, co to co inkszygo myślům, a co inkszygo gołdajům, nie patrzůnc przi tym wszystkym na siebie.* ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Porady: Sezonowy zasiłek za skrócony czas pracy w Niemczech**

# Efekt złej pogody

**Branże, które muszą przerwać pracę w okresach złej pogody, mogą ubiegać się w Niemczech o sezonowy zasiłek za skrócony czas pracy. Pracodawcy i pracownicy muszą jednak spełniać pewne warunki. Sezonowy zasiłek za skrócony czas pracy, zwany również Saison-KUG, służy jako wsparcie finansowe dla firm w okresach niepogody. Uprawnione są do tego firmy z branży budowlanej i innych branż, które nie mogą pracować ze względu na niesprzyjającą pogodę.**

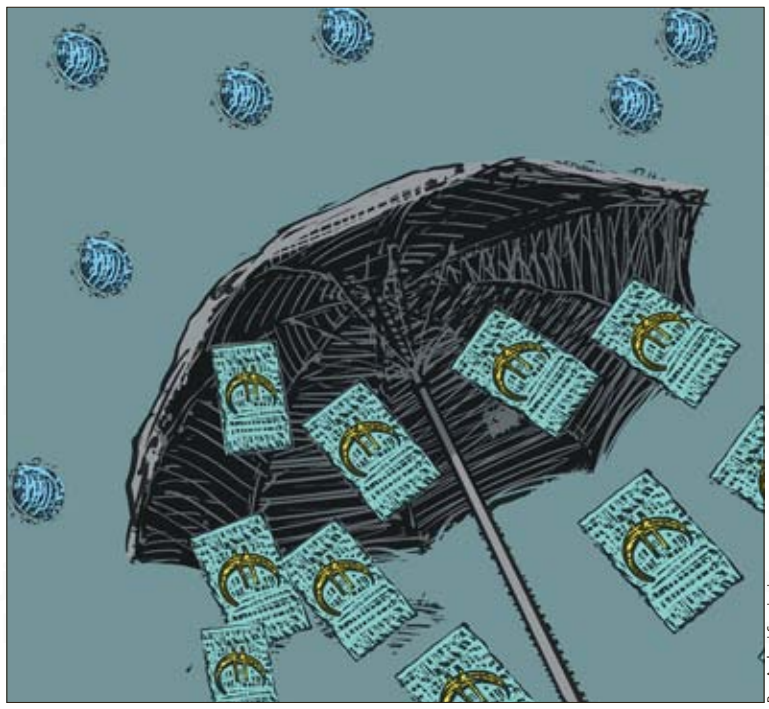

Rys. Andrzej Sznejweis

Czym konkretnie jest sezonowy dodatek za skrócony czas pracy? W okresach złej pogody nieunikniony jest mniejszy nakład lub brak pracy i sezonowe przestoje. Aby pracodawcy nie musieli w tym czasie zwalniać swoich pracowników, a ci mogli dalej pozostać w firmie, w Niemczech wypłacany jest tzw. sezonowy zasiłek za skrócony czas pracy – Saison-Kurzarbeitergeld. Sezonowy zasiłek za skrócony czas pracy został stworzony jako specjalny przepis dotyczący zasiłku za skrócony czas pracy (niem. Kurzarbeitergeld) i zastąpił zimowy system dofinansowania dla branży budowlanej (niem. Winterbauförderung) od czasów wyjątkowo złych warunków pogodowych uniemożliwiających pracę w latach 2006/2007.

### Kiedy zaczyna się sezon złej pogody, czyli Schlechtwetterzeit?

Od 2016 r. zasadniczo zniesiono obowiązek zgłaszania przestoju w pracy. Choć wcześniej było to przeznaczone tylko dla firm, które wnioskowały o Saison-KUG w przypadku przestojów związanych z pogodą, obecnie dotyczy to również sytuacji, gdy przestój ma inne przyczyny – np. brak zleceń czy inne czynniki gospodarcze. Zgodnie z Kodeksem społecznym (niem. Sozialgesetzbuch) okres złej pogody rozpoczyna się 1 grudnia i kończy 31 marca. Obowiązuje on jednolicie wszystkie firmy z branży budowlanej, czyli główną branżę budowlaną (niem. Bauhauptgewerbe), firmy z branży dekarskiej, ogrodniczej, małej architektury i budowy boisk sportowych, a od 2021 r. także z branży rusztowań. Pierwotnie okres złej pogody na budowę rusztowań rozpoczynał się już 1 listopada.

### Wymagania dotyczące sezonowego dodatku za skrócony czas pracy

W okresach złej pogody pracownikom przysługuje zasiłek sezonowy za skrócony czas pracy pod warunkiem spełnienia m.in. następujących wymagań:

- Pracodawcą musi być firma należąca do branży budowlanej lub branży dotkniętej sezonowym przestojem w pracy.
- Przestój w pracy musi być znaczny i wynikać albo z przyczyn ekonomicznych, takich jak brak zleceń, przyczyn pogodowych, takich jak mróz, lub ze zdarzeń nieuniknionych, takich jak klęski żywiołowe.
- Firma musi zatrudniać co najmniej jednego pracownika. Osoba ta musi mieć ważny stosunek pracy podlegający ubezpieczeniu społecznemu i musi go kontynuować po okresie przestoju.
- Po zakończeniu sezonowego skróconego czasu pracy Federalny Urząd Pracy (niem. Arbeitsagentur) przeprowadza audyt końcowy. Firmy powinny przechowywać wszystkie rachunki, aby móc udokumentować swoje wydatki.

**Zasiłek sezonowy za skrócony czas pracy wynosi zazwyczaj 67% utraconego wynagrodzenia netto w przypadku pracowników posiadających co najmniej jedno dziecko i 60% w przypadku pozostałych pracowników.**

### Na jakie świadczenia można liczyć podczas złej pogody?

Świadczenia urzędu pracy obejmują dodatkowy zasiłek zimowy (niem. Mehraufwand Wintergeld), dopłatę do zasiłku zimowego (niem. Zuschuss-Wintergeld), sezonowy dodatek za pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy (niem. Saison-Kurzarbeitergeld) oraz zwrot składek na ubezpieczenie społeczne. Pracownicy otrzymują przeznaczone dla nich świadczenia od swojego pracodawcy. Pracodawcy mają obowiązek wystąpić o świadczenia do urzędu pracy w terminie trzech miesięcy. Tam też dostępne są odpowiednie formularze. To, który urząd pracy jest właściwy, zależy od siedziby firmy.

### Wysokość dodatku sezonowego za skrócony czas pracy

Zasiłek sezonowy za skrócony czas pracy wynosi zazwyczaj 67% utraconego wynagrodzenia netto w przypadku pracowników posiadających co najmniej jedno dziecko i 60% w przypadku pozostałych pracowników. Będzie on wypłacany od pierwszej godziny przestoju, chyba że pracownik ma nagromadzone nadgodziny, wówczas powinien je wykorzystać w pierwszej kolejności. Od grudnia 2021 r. przepis ten dotyczy również monterów rusztowań, którym poprzednio wypłacano zasiłek dopiero od 151. godziny przestoju. Jeżeli dzięki wykorzystaniu nadgodzin uda się uniknąć przestoju w pracy, pracownikom przysługuje dopłata do zasiłku zimowego (niem. Zuschuss-Wintergeld) w wysokości 2,50 euro za każdą straconą godzinę pracy. Od 15 grudnia do końca lutego za każdą przepracowaną, ale niekwalifikującą się godzinę pracy jest wypłacany dodatkowy zasiłek zimowy (niem. Mehraufwand-Wintergeld) w wysokości 1 euro. Dodatek zimowy wypłacany jest w grudniu za maksymalnie 90 godzin pracy oraz w styczniu i lutym za maksymalnie 180 godzin pracy.

### Czy zasiłek sezonowy za skrócony czas pracy jest zwolniony z podatku i ubezpieczenia społecznego?

Powyższe świadczenia są zwolnione zarówno z podatku, jak i składek na ubezpieczenie społeczne, zatem wypłacane są w kwocie netto. Pracodawcom zostanie zwrócona pełna składka na ubezpieczenie społeczne, którą ponoszą wyłącznie na rzecz osób pobierających świadczenia z tytułu pracy sezonowej w niepełnym wymiarze czasu pracy. Oznacza to, że sezonowa praca w skróconym wymiarze godzin jest niemal neutralna kosztowo.

*Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.*

*Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.*

# Zapytaj prawnika!

## Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

**Upadłość konsumencka czy zwykła upadłość? Które rozwiązanie jest lepsze dla jednoosobowej działalności? Zadłużenie zawsze jest poważnym problemem, który należy jak najszybciej rozwiązać. Dobrze wiedzą o tym nie tylko przedsiębiorcy, ale również konsumenci, coraz częściej sięgający po tzw. upadłość konsumencką. Czy z trybu upadłości konsumenckiej może skorzystać także prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą?**

Popularność upadłości konsumenckiej najlepiej świadczy o praktycznej przydatności tej procedury, pozwalającej na stosunkowo łatwe oddłużenie osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej. Upadłość konsumencka wzoruje się na upadłości na zasadach ogólnych, dostępnej dla przedsiębiorców. Czy jednak możliwa jest sytuacja, aby prowadzący własny biznes skorzystał z upadłości konsumenckiej? Odpowiedź na to pytanie wymaga uwzględnienia treści przepisów Prawa upadłościowego, w tym zwłaszcza definiujących przesłanki każdego ze wskazanych tu trybów upadłości.

### Czy przedsiębiorca w ogóle ma wybór?

Procedury upadłościowe nie mogą być wybierane według upodobań dłużnika. Kluczową kwestią zarówno przy upadłości na zasadach ogólnych, jak i przy upadłości konsumenckiej jest spełnianie przez zadłużonego przesłanek tych postępowań. Zawsze najważniejszą kwestią jest kwestia niewypłacalności, przez którą ustawodawca – na mocy art. 11 ust. 1 Prawa upadłościowego – wykazuje brak zdolności do wykonywania wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Innymi słowy dłużnik staje się niewypłacalny dopiero wówczas, gdy po prostu nie ma możliwości regulowania swojego wymagalnego zadłużenia. W stosunku do dłużników wypłacalnych upadłość po prostu nie może zostać ogłoszona.

**Procedury upadłościowe nie mogą być wybierane według upodobań dłużnika.**

### Wybierając tryb upadłości, nie wolno zapominać o tym, że:

- Upadłość na zasadach ogólnych przeznaczona jest przede wszystkim dla przedsiębiorców, a więc dla podmiotów – zarówno osób fizycznych, jak i osób prawnych oraz jednostek posiadających jedynie zdolność prawną – prowadzących własną działalność gospodarczą;
- Upadłość konsumencka, jak sama nazwa wskazuje, została zarezerwowana dla konsumentów, czyli osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.

Zasadniczo więc przedsiębiorca prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą nie może skorzystać z upadłości konsumenckiej. Możliwość ta otwiera się dopiero po zamknięciu własnego biznesu, a więc w praktyce po wykreśleniu z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Tu jednak trzeba pamiętać o tym, że likwidacja przedsiębiorstwa wiąże się z koniecznością uregulowania należności wobec jego wierzycieli. Nierzadko więc po zamknięciu biznesu ogłaszanie upadłości konsumenckiej traci sens.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy Foto: Lucas Netter

Z drugiej strony, skoro osoba fizyczna traci status przedsiębiorcy wraz z wykreśleniem CEIDG, to wniosek o upadłość konsumencką może być przez nią złożony nawet następnego dnia po wykreśleniu. Innym sposobem na skorzystanie z tego trybu może się okazać udowodnienie we wniosku upadłościowym, że osoba fizyczna pomimo wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej faktycznie nie jest przedsiębiorcą, gdyż nie prowadzi swojej działalności. Przy czym jest to zadanie trudne, a wręcz karkołomne, wymagające przedstawienia sądowi upadłościowemu wyjątkowo przekonujących argumentów.

### Otwarcie biznesu po ogłoszeniu upadłości konsumenckiej

Ponadto należy podkreślić, że żaden przepis prawa nie zabrania upadłemu konsumentowi prowadzenia działalności gospodarczej. Tym samym nie ma przeszkód, aby po ogłoszeniu upadłości konsumenckiej dłużnik otworzył własny biznes. Musi się jednak liczyć z tym, że większość uzyskiwanych w ten sposób dochodów trafi do masy upadłości, zasilając środki na spłatę wierzycieli.

Dodatkowo upadły konsument mający zamiar rozpocząć prowadzenie własnej działalności gospodarczej powinien się liczyć z trudnościami chociażby w pozyskaniu finansowania na swój biznes. Upadłość zawsze znacznie zmniejsza wiarygodność finansową, a co za tym idzie – także zdolność kredytową. Stąd do czasu zakończenia postępowania założenie firmy przez upadłego konsumenta może okazać się bardzo trudne.

*Łukasz Kuczyński / K. Ś.*

**Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński**

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

# Hallo Wirtschaft!
# Witaj gospodarko!

**Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.**

**Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.**

Partnerem strony jest
smuda consulting®
Obsługa firm w Niemczech
• Lohnabrechnung
• Buchhaltung
• Betreuung
www.smuda-consulting.com

**Wirtschaft: Die Deutschen sorgen sich um die wirtschaftliche Lage ihres Landes**

# Rhythmus und Tempo nötig

**Die Bürger der Bundesrepublik Deutschland sind sehr besorgt über die wirtschaftliche Lage ihres Landes. Das ergab eine Umfrage des Meinungsforschungsinstituts Forsa im Auftrag der Tageszeitung „Die Welt". Es zeigt sich, dass die Angst der Deutschen vor einer Verschlechterung der wirtschaftlichen Situation und vor weiteren Preissteigerungen nicht nachlässt.**

So halten nicht weniger als 38 Prozent der Befragten diese beiden Themen für die größten Probleme. Dagegen sehen 32 Prozent der Befragten „Politiker und Parteien" und 21 Prozent die Energieversorgung als größtes Problem an. Zwei Drittel der Deutschen blicken pessimistisch in die Zukunft. Laut der Forsa-Umfrage unter 1.001 repräsentativ ausgewählten Bundesbürgern glauben 66 Prozent der Befragten, dass sich die Lage der deutschen Wirtschaft weiter verschlechtern wird. Das ist ein neuer Rekord. Im Januar dieses Jahres waren noch 56 Prozent der Befragten dieser Meinung.

**Laut einer Forsa-Umfrage glauben 66 Prozent der Befragten, dass sich die Lage der deutschen Wirtschaft weiter verschlechtern wird. Das ist ein neuer Rekord. Im Januar dieses Jahres waren noch 56 Prozent der Befragten dieser Meinung.**

Der deutsche Wirtschaftsminister Robert Habeck sagte, die Daten seien nicht gut, aber erklärbar. Foto: Heinrich-Böll-Stiftung/Wikipedia

### Deutschland und das Gefühl der Sicherheit

Die Forsa-Meinungsforscher fragten auch nach dem Sicherheitsempfinden. Hier gaben 80 Prozent der Deutschen an, dass sie sich in ihrer Umgebung „sicher" oder „sehr sicher" fühlen. Bei einer ähnlichen Forsa-Umfrage vor zwei Jahren lag der Anteil noch etwas höher: 84 Prozent der Befragten sagten, sie fühlten sich an ihrem Wohnort sicher; hier hat sich das Gefühl also um vier Prozent verschlechtert. In der aktuellen Umfrage gibt es kaum Unterschiede zwischen dem Osten und dem Westen der Bundesrepublik. Die Zahl derer, die sich nicht sicher fühlen, ist im Osten Deutschlands (18 Prozent) sogar etwas geringer als im Westen (19 Prozent). Das Sicherheitsgefühl nimmt mit zunehmender Einwohnerzahl ab. In Städten mit mehr als 500.000 Einwohnern fühlen sich 29 Prozent der Befragten „weniger sicher" oder „gar nicht sicher". In Städten mit weniger als 5.000 Einwohnern sind dagegen nur acht Prozent der Befragten über ihr Sicherheitsgefühl besorgt.

### Angst und Wahlpräferenzen

Bei dieser Gelegenheit fragten die Meinungsforscher auch nach den Wahlpräferenzen. Es zeigte sich, dass das Sicherheitsgefühl bei den Anhängern der Grünen am größten ist, denn bis zu 96 Prozent von ihnen fühlen sich sicher. Ganz anders sieht es bei den AfD-Anhängern aus – nur jeder zweite Befragte (53 Prozent) fühlt sich sicher oder sehr sicher. Bei den Anhängern der anderen Parteien liegt die Besorgnis über die Sicherheitslage unter dem deutschen Durchschnitt von weniger als 19 Prozent: 15 Prozent bei den Anhängern der christdemokratischen CDU und CSU, 13 Prozent bei den Anhängern der FDP und 11 Prozent bei den Wählern der sozialdemokratischen SPD.

### Schlechtere Prognosen für Deutschland

Unterdessen hat der Internationale Währungsfonds (IWF) seine Prognose für das weltweite Wirtschaftswachstum leicht angehoben. Für Deutschland senkte der IWF die Erwartungen allerdings noch weiter. Der Prognose zufolge wird das Bruttoinlandsprodukt der Bundesrepublik in diesem Jahr um 0,3 Prozent schrumpfen. Deutschland ist das einzige G7-Land, für das der IWF seine Frühjahrsprognose nicht nach oben korrigiert hat. Der deutsche Wirtschaftsminister Robert Habeck sagte zu den IWF-Daten, dass sie „nicht gut", wohl aber erklärbar seien. Er betonte, der Hauptgrund sei die Abhängigkeit von russischem Gas, das durch Rohstoffe zu höheren Preisen ersetzt werden müsse. „Andere Regionen hatten dieses Problem überhaupt nicht, ganz bestimmt die Vereinigten Staaten, aber auch Großbritannien oder Spanien, und sie hatten in Wirklichkeit kein russisches Gas", sagte Robert Habeck in der ARD. Der deutsche Wirtschaftsminister erklärte weiter: „Das ist auch der Grund, warum die Energiepreise in Deutschland höher sind. Wir dürfen auch nicht vergessen, dass Deutschland ein Exportland ist und dass unser Wachstum immer von den Weltmärkten abhängt." Es sollte hinzugefügt werden, dass sich Umfragen nicht immer bewahrheiten, und dieses Mal könnte es genauso sein, sollte die deutsche Wirtschaft den richtigen Rhythmus finden und an Schwung gewinnen.

**Gospodarka: Niemcy zaniepokojeni sytuacją gospodarczą ich kraju – Potrzeba rytmu i tempa**

**Obywateli Republiki Federalnej Niemiec bardzo niepokoi sytuacja gospodarcza ich kraju – wynika z sondażu przeprowadzonego przez ośrodek badania opinii publicznej Forsa na zlecenie dziennika „Die Welt". Widać, że wśród Niemców nie słabną obawy o pogorszenie sytuacji gospodarczej i dalszy wzrost cen.**

Konkretnie aż 38% pytanych uznało te dwie kwestie za największe problemy. Z kolei 32% ankietowanych za największy problem uznało „polityków i partie", a 21% dostawy energii. Dwie trzecie Niemców pesymistycznie patrzy w przyszłość. Według sondażu Forsy, w którym uczestniczyło 1001 reprezentatywnie wybranych obywateli Niemiec, 66% respondentów uważa, że stan niemieckiej gospodarki będzie się dalej pogarszał. To nowy rekord. W styczniu bieżącego roku taką opinię podzielało 56% pytanych.

### Niemcy a poczucie bezpieczeństwa

Ankieterzy Forsy zapytali także o poczucie bezpieczeństwa. Okazało się, że aż 80% Niemców przyznało, że czuje się w swoim otoczeniu „bezpiecznie" lub „bardzo bezpiecznie". Dwa lata temu podobny sondaż Forsy wykazał nieco wyższy odsetek – 84% respondentów twierdziło, że czuje się bezpiecznie w swoim miejscu zamieszkania, a zatem w tym wypadku nastroje pogorszyły się o 4%. W obecnym badaniu nie ma prawie żadnych różnic między wschodem a zachodem Republiki Federalnej Niemiec. Liczba osób, które nie czują się bezpiecznie, jest nieco niższa na wschodzie Niemiec (18%) niż na zachodzie (19%). Poczucie bezpieczeństwa spada wraz ze wzrostem liczby mieszkańców. W miastach liczących ponad 500 tys. mieszkańców 29% pytanych czuje się „mniej bezpiecznie" lub „wcale nie czuje się bezpiecznie". Z kolei w przypadku miejscowości liczących mniej niż 5 tys. mieszkańców tylko 8% ankietowanych ma niskie ogólne poczucie bezpieczeństwa.

### Strach a preferencje wyborcze

Przy okazji ankieterzy zapytali też o preferencje wyborcze. Okazało się, że największe poczucie bezpieczeństwa mają zwolennicy Zielonych, z których aż 96% czuje się bezpiecznie. Zupełnie inaczej jest wśród zwolenników AfD – bezpiecznie lub bardzo bezpiecznie czuje się tylko co drugi pytany (53%). Wśród zwolenników pozostałych partii zaniepokojenie stanem bezpieczeństwa plasowało się poniżej niemieckiej średniej, czyli poniżej 19%: 15% w przypadku chadeckiej CDU i CSU, 13% wśród zwolenników FDP i 11% wśród głosujących na socjaldemokratyczną SPD.

### Gorsze prognozy dla Niemiec

Tymczasem Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) nieznacznie podniósł prognozę rozwoju gospodarczego na świecie. Jednak w przypadku Niemiec MFW jeszcze bardziej obniżył oczekiwania. Zgodnie z prognozą produkt krajowy brutto Republiki Federalnej Niemiec skurczy się w tym roku o 0,3%. Niemcy są jedynym krajem grupy G7, dla którego MFW nie poprawił swojej wiosennej prognozy. Komentując dane MFW, minister gospodarki Niemiec Robert Habeck stwierdził, że „dane te nie są dobre", ale można je wyjaśnić. Podkreślił, że głównym powodem jest zależność od rosyjskiego gazu, który trzeba było zastąpić surowcem po wyższych cenach. – Inne regiony w ogóle tego problemu nie miały, na pewno Stany Zjednoczone, ale też Wielka Brytania czy Hiszpania, i one w rzeczywistości nie miały rosyjskiego gazu – powiedział Robert Habeck w telewizji ARD. Minister niemieckiej gospodarki stwierdził również: – Z tego też powodu ceny energii w Republice Federalnej Niemiec są wyższe. Pamiętajmy także, że Niemcy są krajem eksportowym, a nasz wzrost zawsze zależy od funkcjonowania rynków światowych.

Należy dodać, że sondaże nie zawsze się sprawdzają i tym razem może być podobnie, jeśli niemiecka gospodarka nabierze odpowiedniego rytmu i tempa.

*Krzysztof Świerc*

APN Personal Service GmbH
smuda consulting®

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**1. Bundesliga: 6. seria spotkań**

# Remis w szlagierze

**Szlagierem minionej kolejki było spotkanie w Leipzig, gdzie gospodarze podejmowali mistrzów Niemiec – Bayern München. Faworyta trudno było wskazać. Wiedzieliśmy natomiast, że oba teamy pozbawione były w tym meczu po jednej ze swoich wielkich gwiazd – Dani Olmo nie mógł pomóc „Czerwonym Bykom", a Gnabry Bawarczykom. Efekt? Mecz zakończył się remisem 2-2, a każda z drużyn zapisała na swoim koncie po jednej znakomitej połowie.**

Foto: www.bild.de

Leroy Sané uratował Bayern München przed porażką w Leipzig, zdobywając wyrównującego gola na 2-2.

Pod wodzą trenera Xabiego Alonso Bayer 04 Leverkusen zasiadł w fotelu lidera tabeli 1. Bundesligi. Foto: www.bild.de

Pierwsza należała go miejscowych, którzy na przerwę schodzili, prowadząc 2-0. Gospodarze przetrwali pierwsze kilka minut wyraźnej przewagi Bayernu i ruszyli do ataku. Dzięki temu w 20. min po akcji Schlagera Openda wysunął Saksończyków na prowadzenie 1-0. Bramka ta zachęciła miejscowych do jeszcze śmielszej gry i w 26. min po akcji Opendy Lukeba podwyższył na 2-0. Każdy jednak, kto zna Bayern, doskonale wiedział, że monachijczycy tak sprawy nie pozostawią. I nie pozostawili. Po zmianie stron podopieczni Thomasa Tuchela rzucili się do natarcia i w 57. min wywalczyli rzut karny (za zagranie ręką Hennrichsa), który na bramkę dla FCB zamienił Kane. To był sygnał, aby goście jeszcze mocniej zaatakowali, i tak się stało. Rozpoczęło się bombardowanie bramki gospodarzy i popisy bramkarza RBL – Blaswicha. Jednak w 70. min golkiper Leipzig był bez szans, bo akcję Musiali na gola zamienił Sané, doprowadzając do stanu 2-2. Jak się okazało, na więcej Bawarczyków nie było stać, miejscowych również, i oba teamy dopisały do swoich kont po oczku. To sprawiło, że Bayern stracił pierwsze miejsce w tabeli, ale zachował miano niepokonanego w tym sezonie. Z kolei podopieczni Marca Rosego cieszą się z faktu, że od trzech ligowych spotkań nie dali się ograć Bayernowi.

**Bayern stracił pierwsze miejsce w tabeli, ale zachował miano niepokonanego w tym sezonie.**

### Wygrane BVB i Bayeru 04

Duże zainteresowanie wzbudziło spotkanie w Sinsheim, gdzie dobrze dysponowane w bieżącym sezonie TSG 1899 Hoffenheim podejmowało Borussię Dortmund. Goście do tego meczu podeszli w roli niepokonanego zespołu w bieżącym sezonie 1. Bundesligi, ale też drużyny, która do tej pory nie przekonywała. Dlatego eksperci spodziewali się w tej potyczce podziału punktów lub nawet wygranej „Hoffe". Goście jednak wreszcie błysnęli. Rozpoczęli spotkanie skoncentrowani i narzucali dużą presję na rywala. Dzięki temu w 18. min obrońca TSG 1899 Brooks popełnił w defensywie błąd, który na gola dla BVB zamienił Füllkrug. Była to pierwsza bramka reprezentanta Niemiec w barwach ekipy z Dortmundu. Gospodarze po stracie gola ruszyli do ataku i, jak się okazało, potrzebowali tylko 7 minut, aby doprowadzić do remisu 1-1, a gola dla Hoffenheim z rzutu karnego za faul na Stachu zdobył Kramarić. W tym momencie podejrzewano, że gospodarze pójdą za ciosem i zdołają zainkasować komplet oczek. Tak się jednak nie stało. To Borussia zaczęła grać lepiej, dokładniej, a przede wszystkim skuteczniej. Dzięki temu jeszcze przed przerwą, dokładnie w 45+3. min, objęła prowadzenie 2-1, bo zagranie Malena na bramkę zamienił Reus. Po zmianie stron do natarcia rzucili się miejscowi, którzy już w 48. min mogli doprowadzić do stanu 2-2, ale Prömelowi stojącemu 5 metrów od bramki gości zabrakło zimnej krwi, a 180 sekund później, po uderzeniu Skova, piłka wylądowała na poprzeczce bramki Borussii. Niepowodzenia te nie zniechęcały miejscowych, którzy nadal atakowali, a w szeregach przyjezdnych robiło się coraz bardziej nerwowo. Efektem była czerwona kartka, jaką w 71. min otrzymał obrońca Dortmundu – Bensebaini. Okazało się jednak, że gra w dziesięciu dortmundczykom wychodziła bardzo dobrze. Ba, nie tylko znakomicie się bronili, ale też groźnie kontrowali. Po jednym z takich wypadów w 5. min doliczonego czasu gry (90+5.) Ryerson w swoim setnym meczu w 1. Bundeslidze zdobył 3. gola dla BVB, które finalnie zwyciężyło 3-1. Hoffenheim poniosło zatem drugą porażkę w tym sezonie niemieckiej ekstraklasy po serii czterech zwycięstw. Dortmund z kolei odniósł czwarte ligowe zwycięstwo w rozgrywkach i trzecie z rzędu. Z kolei w konfrontacjach z TSG 1899, BVB zwyciężyło po raz piąty z rzędu i jest z tym zespołem niepokonane od siedmiu pojedynków.

Komplet punktów w meczu wyjazdowym wywalczył również Bayer 04 Leverkusen, który zgodnie z planem wygrał w Mainz z 1. FSV 3-0 i wskoczył na pozycję lidera tabeli. Goście od początku meczu sprawiali lepsze wrażenie i wygrali absolutnie zasłużenie. Pierwszą bramkę w 18. min zdobyli jednak z pomocą defensora gospodarzy van den Berga, który po zagraniu Frimponga wepchnął piłkę do siatki własnej drużyny. Po stracie gola mecz się wyrównał, ale do przerwy wynik nie uległ zmianie. Drugie 45 minut rozpoczęło się od natarcia 1. FSV, które w 54. min było bardzo blisko zdobycia gola wyrównującego, ale po strzale Onisiwy znakomitym refleksem wykazał się bramkarz „Aptekarzy" Hradecky, a 5 minut później goście wygrywali już 2-0. Tym razem celnym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Grimaldo, a w 65. min było już po emocjach, bo zagranie Adliego na 3. bramkę dla Leverkusen zamienił Hofmann. „Farmaceuci" pozostają zatem niepokonani w bieżącym sezonie i objęli fotel lidera tabeli, a ekipa z Moguncji wciąż czeka na pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach 2023/2024.

### „Szwaby" nie zwalniają

W minionym sezonie VfB Stuttgart rozpaczliwie broniło się przed spadkiem do 2. Bundesligi, ale po „zastrzyku finansowym" ze strony firmy Porsche team ze stolicy Badenii i Wirtembergii stał się jednym z najlepszych zespołów w niemieckiej ekstraklasie! W minionej serii spotkań stuttgartczycy wygrali piąte z sześciu spotkań bieżącego sezonu, pokonując na wyjeździe 1. FC Köln 2-0. Przyjezdni od początku meczu górowali kulturą gry nad miejscowymi i w 7. min byli bliscy zdobycia pierwszego gola, ale po uderzeniu lidera klasyfikacji strzelców Guirassy'ego piłka zatrzymała się na poprzeczce bramki „Kozłów". Potem oba teamy na przemian dochodziły do dogodnych sytuacji na strzelenie bramki, aż w końcu piłka ugrzęzła w siatce. Konkretnie w 68. min w bramce Köln, a gola dla VfB po podaniu Führicha zdobył Undav, który wbiegł na boisko 6 minut wcześniej. Od tego momentu miejscowi odważniej atakowali, momentami na polu karnym gości robiło się bardzo gorąco, ale finalnie decydujące o wyniku meczu uderzenie zadali przyjezdni. Dokładnie w 88. min, kiedy po akcji Silasa Undav ustalił wynik rywalizacji na 2-0 dla dumy Szwabii, która nie uległa kolończykom od czterech ligowych potyczek. 1. FC Köln pozostaje zatem bez wygranej w tym sezonie, a już w następnej serii w derbach Renu musi się zmierzyć z liderem tabeli – Bayerem 04 Leverkusen…

Zwycięstwo 2-0 na swoim koncie zapisał też VfL Wolfsburg, który podejmował Eintracht Frankfurt. Goście w bieżącym sezonie nie zachwycają, ale i tak do meczu z „Wilkami" podchodzili w roli zespołu, który do tej kolejki nie poniósł porażki. To jednak jest już przeszłością. VfL było lepsze i zasłużenie pokonało „Orły" 2-0. Pierwszego gola miejscowi zdobyli w 31. min, kiedy zagranie Majera na gola zamienił Wind. Od tego momentu mecz się zaostrzył, głównie ze strony gości, co skutkowało czerwoną kartką dla Goetzego (Eintracht) w 59. min. Fakt ten miejscowi wykorzystali w 84. min, kiedy Wind z rzutu karnego ustalił wynik zawodów na 2-0 i pierwsza przegrana ekipy znad Menu w meczu o ligowe punkty stała się faktem. Wolfsburg natomiast odniósł trzecie z rzędu zwycięstwo na własnym stadionie i do pięciu przedłużył serię meczów bez porażki z Eintrachtem Frankfurt.

### Niespodzianka w Heidenheim

W kryzysie formy znajduje się czwarty zespół minionego sezonu – 1. FC Union Berlin. „Żelaźni" w minionej kolejce nieoczekiwanie polegli 0-1 na terenie tegorocznego beniaminka 1. FC Heidenheim, ponosząc w 1. Bundeslidze czwartą porażkę z rzędu! Z przebiegu spotkania berlińczykom należał się punkt, a biorąc pod uwagę, że częściej byli w posiadaniu piłki i oddali więcej strzałów na bramkę (20-10), 1. FC Union być może powinien był nawet wygrać, ale… W futbolu liczą się przede wszystkim bramki, a tę – jak się okazało zwycięską – zdobyli gospodarze. A stało się to w 59. min, kiedy celnym bezpośrednim uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Beste i finalnie zdecydował o losach tego pojedynku, niespodzianie i drugiej w bieżącym sezonie wygranej 1. FCH.

Z pierwszego zwycięstwa w sezonie 2023/2024 cieszą się w Mönchengladbach, bo tamtejsza Borussia 3-1 zwyciężyła w Bochum. Losy meczu rozstrzygnęły się w pierwszej połowie, po której „Żrebaki" prowadziły 3-0. Już w 120. sek. gry gospodarzy uratował słupek po strzale Honorata, a w 18. min poprzeczka po uderzeniu Plei. Jednak w 23. min piłka wylądowała już w siatce Bochum, a gola dla gości po zagraniu Plei zdobył Neuhaus. W 37. min było już 2-0, bo po dośrodkowaniu Wöbera Plea zmusił do kapitulacji golkipera miejscowych, a w 45+3. min, po akcji Jordana, Plea podwyższył na 3-0. Po zmianie stron Borussia zwolniła, „pilnując" korzystnego dla siebie wyniku, a Bochum szukało sposobu na uratowanie choćby honoru. I udało się, bo w 68. min po podaniu Daschnera Losilla zdobył bramkę dla VfL, ustalając wynik rywalizacji na 1-3. Bochum pozostaje zatem bez wygranej w obecnych rozgrywkach, a forma VfL nie napawa fanów optymizmem.

### Pierwsza wygrana SVD

Radość zapanowała w Darmstadt, gdzie gospodarze pokonali Werder Bremen 4-2, odnosząc pierwsze zwycięstwo w bieżącym sezonie niemieckiej ekstraklasy. Miejscowi od pierwszych sekund spotkania ruszyli do ataku i już od 5. min prowadzili 1-0, bo zagranie Marvina Mehlema na gola przekuł Bader. Trafienie to zachęciło SVD do jeszcze ofensywniejszej gry, co w 25. min zaowocowało zdobyciem przez miejscowych drugiego gola. Tym razem podawał Nurnberger, a piłkę do siatki Werderu skierował Skarke. Od tego momentu „Lilie" grały ostrożniej, dużą uwagę przywiązując do defensywy, broniąc korzystnego dla siebie rezultatu. Jednak przy każdej nadarzającej się okazji SV Darmstadt kontrował, zagrażając bramce gości. Tak jak w 50. min, kiedy po akcji Badera Marvin Mehlem podwyższył na 3-0, a w 62. minucie z rzutu karnego padł 4. gol dla miejscowych autorstwa Kempego. Trafienie to wprowadziło w szeregi SVD rozluźnienie i dekoncentrację. Zbyt dużą, bo w 70. min po dośrodkowaniu Weisera Deman strzałem głową zdobył gola dla „zielono-białych", a 9 minut później podanie Duksha na drugiego gola dla Werderu zamienił Veljković, który, jak się okazało, ustalił wynik spotkania. Oznacza to, że bremeńczycy polegli z SVD w 1. Bundeslidze pierwszy raz od trzech potyczek.

Komplet punktów na własnym stadionie wywalczył także SC Freiburg, który wygrał z FC Augsburg 2-0. Miejscowi od pierwszych minut spotkania wyraźnie dominowali i już w 5. min wywalczyli rzut karny (faul na Sallaiu), który na bramkę dla Badeńczyków zamienił Grifo. W tym momencie wydawało się, że kolejne gole to tylko kwestia czasu, ale goście dobrze się bronili. Mimo to w 56. min miejscowym udało się zdobyć drugą bramkę, którą po centrze Grifo uderzeniem głową w siatce FCA umieścił Lienhart. Goście z Bawarii przegrali zatem z freiburczykami szóste ligowe spotkanie z rzędu i od dziesięciu potyczek nie potrafią pokonać teamu z Badenii. Ostatni raz sztuki tej dokonali 30 września 2018 r.

*Krzysztof Świerc*

**Dokumentacja kolejki**

- Hoffenheim – Dortmund 1-3 (1-2)
- Wolfsburg – Frankfurt 2-0 (2-0)
- Mainz 05 – Leverkusen 0-3 (0-1)
- Köln – Stuttgart 0-2 (0-0)
- Bochum – M'gladbach 1-3 (0-3)
- Heidenheim – Berlin 1-0 (0-0)
- Leipzig – München 2-2 (2-0)
- Darmstadt 98 – Bremen 4-2 (2-0)
- Freiburg – Augsburg 2-0 (1-0)

**Tabela**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Leverkusen | 6 | 16 | 20-6 |
| 2. | Stuttgart | 6 | 15 | 19-7 |
| 3. | München | 6 | 14 | 20-6 |
| 4. | Dortmund | 6 | 14 | 12-6 |
| 5. | Leipzig | 6 | 13 | 16-6 |
| 6. | Hoffenheim | 6 | 12 | 13-9 |
| 7. | Wolfsburg | 6 | 12 | 9-6 |
| 8. | Freiburg | 6 | 10 | 7-10 |
| 9. | Frankfurt | 6 | 7 | 4-5 |
| 10. | Heidenheim | 6 | 7 | 10-13 |
| 11. | Berlin | 6 | 6 | 9-10 |
| 12. | Bremen | 6 | 6 | 10-14 |
| 13. | M'gladbach | 6 | 5 | 11-14 |
| 14. | Augsburg | 6 | 5 | 9-15 |
| 15. | Darmstadt | 6 | 4 | 10-18 |
| 16. | Bochum | 6 | 3 | 5-19 |
| 17. | Köln | 6 | 1 | 4-11 |
| 18. | Mainz | 6 | 1 | 4-17 |

**Program następnej kolejki**

- M'gladbach – Mainz 05
- Dortmund – Berlin
- Leipzig – Bochum
- Augsburg – Darmstadt 98
- Stuttgart – Wolfsburg
- Bremen – Hoffenheim
- Leverkusen – Köln
- München – Freiburg
- Frankfurt – Heidenheim

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Volleyball: Deutschland kämpft um die Olympischen Spiele**

# Ein Hoffnungsschimmer

**Als Michał Winiarski vor über einem Jahr die deutsche Nationalmannschaft übernahm, war von einer Überraschung die Rede. Der junge Trainer, der bereits drei Spielzeiten als Vereinstrainer hinter sich hatte, sollte zu einer Revolution beitragen. Die Mannschaft sollte verjüngt werden und vor allem an die Erfolge von vor einem Jahrzehnt anknüpfen. Die ersten Ergebnisse zeigten jedoch, dass dieser Prozess wahrscheinlich nicht schmerzlos verlaufen würde und dass wir möglicherweise auf den Erfolg würden warten müssen. Doch es gab Lichtblicke und Hoffnungsschimmer auf eine bessere Zukunft – und einer funkelt noch immer.**

Foto: Krzysio szubzda 1/Wikipedia

Der deutsche Bundestrainer Michał Winiarski

Michał Winiarski als Spieler

Foto: CristianNX/wikipedia

Der Beginn von Michał Winiarskis Arbeit war für die Fans eher schmerzhaft. In der Nations League 2022 belegten die Deutschen nur Platz 12 (von 16 Mannschaften). Sie konnten nur gegen Kanada, Australien und Bulgarien (die drei schwächsten Teams) gewinnen. Allerdings muss man sagen, dass Michał Winiarski während dieses Wettbewerbs seine personellen Experimente startete. Auch über das Abschneiden bei der Weltmeisterschaft konnte man sich nicht allzu sehr ärgern, denn dort hatten die „Adler" viel Pech.

### Misieks Revolution

Immerhin trafen sie in der Gruppe auf Frankreich (Olympiasieger) und Slowenien (damals Vize-Europameister). Und aufgrund des komplizierten Klassifizierungssystems trafen sie in der ersten K.o.-Runde erneut auf Slowenien. Man kann mit Fug und Recht behaupten, dass die Spieler alles gegeben haben, und dennoch kann man kaum mit den Ergebnissen zufrieden sein, denn sie konnten in den drei wichtigen Spielen nur einen Satz gewinnen. Immerhin aber war das Spiel phasenweise gut. Die Niederlage gegen Frankreich (0:3) sieht auf dem Papier schwach aus, aber die Spieler von Michał Winiarski beendeten ja praktisch jedes Spiel mit einem Tie-Break. Und so schien es, dass die nächste Nationalmannschaftssaison ganz passabel werden könnte.

Das Jahr 2023 begann für die Nationalmannschaften mit der Nations League. Und wieder einmal erwies sich das Niveau als zu hoch für unsere Spieler. Diesmal schlugen sie in den Qualifikationsturnieren nur Kanada, Bulgarien und Kuba. Es nützte dagegen wenig, dass sie Brasilien und Italien einen Satz abnahmen und gegen Polen in den Tie-Break gingen. Die Siege blieben aus und darum ging es ja auch. Vor der Europameisterschaft war klar, dass der Trainer etwas ändern musste. Und die beste Änderung wurde ... eine Rückkehr in die Vergangenheit.

György Grozer kehrte nämlich in die Nationalmannschaft zurück. Den erfahrenen Spieler versuchten zuvor Yann Böhme, Daniel Malescha und vor allem Linus Weber würdig zu ersetzen. Doch keiner dieser Spieler konnte in die Fußstapfen des legendären Angreifers treten. Daher ging nur der 38-Jährige als Angreifer in das kontinentale Turnier. Das klappte perfekt, denn er war in allen Spielen, in denen er auftrat, der beste Scorer. Man kann nur bedauern, dass er im entscheidenden Spiel gegen Italien (2:3) im Libero-Trikot auftrat, denn das Dutzend Punkte, das seinerseits zu erwarten wäre, hätte einen Sieg bedeuten können. Die Erholungspause gab ihm jedoch Auftrieb, was sich im Spiel gegen die Niederlande auszahlte, in dem er 22 Punkte erzielte und sich gut mit Johannes Tille verstand. Leider fehlten auch diesmal ein paar Zähler und Deutschland verpasste nach 12 Jahren die TOP8.

### Eine große Herausforderung

Nach ein paar schwächeren Turnieren sah es nun zunächst schlecht aus. Doch die Hoffnung brannte noch. „Vielleicht wird die heutige Erfahrung zu etwas Gutem und hilft uns bei der Vorbereitung auf das Qualifikationsturnier", sagte Michał Winiarski nach dieser Niederlage. Und er hat Recht, denn an Problemen mangelt es nicht, aber es gibt auch Positives zu berichten. Zwar denkt György Grozer wieder einmal an seinen Abschied aus der Nationalmannschaft, aber Moritz Karlitzek, der zeitweise auf der Angreiferposition spielte, hat eine gute Leistung gezeigt. Der andere Routinier Lukas Kampa hat einen würdigen Nachfolger, denn Johannes Tille versteht es, den Ball an seine Kollegen zu verteilen.

Eine Aufgabe steht der Auswahl und der Mannschaft in dieser Saison jedoch noch bevor, und diese Aufgabe erfüllen sie bisher hervorragend. Es geht natürlich um die Qualifikation für die Olympischen Spiele. Das System ist so kompliziert, dass der Weg nach Paris nicht einfach ist (wie unsere Damen bereits erfahren haben). Man kann entweder versuchen, unter die TOP2 des Qualifikationsturniers zu kommen (in unserem Fall sind die Italiener und Brasilianer die Favoriten) oder auf einen hohen Platz in der Rangliste hoffen (hier ist unser Team „am Rande"). Deshalb ist ein gutes Abschneiden in Rio de Janeiro so wichtig, denn auch ein 3. Platz kann viele Ranglistenpunkte bringen. „Wenn wir unseren Volleyball spielen, von Anfang an präsent sind und den Gegner unter Druck setzen können, sind wir in der Lage, mit den beiden großen Favoriten mitzuhalten", so Libero Julian Zenger. Allerdings muss man sagen, dass die Flamme der Hoffnung nach den ersten beiden Spielen noch ein wenig stärker brennt. Unsere Spieler haben in den Begegnungen mit dem Iran und Kuba großartige Leistungen gezeigt (beide Spiele wurden mit 3:1 gewonnen, wodurch wir in der Rangliste auf Platz 14 vorgerückt sind), und die unglaubliche Form unseres Topspielers, der nach zwei Partien bereits 47 Punkte auf seinem Konto hat, wurde deutlich. Unsere Mannschaft steht nun vor zwei entscheidenden Spielen gegen Brasilien und Italien, deren Ergebnisse Sie, die Sie diese Zeilen lesen, wahrscheinlich schon kennen.

### Haben wir eine komplette Mannschaft?

Wenn es uns gelingt, in diesen Spielen etwas zu gewinnen, ist der Weg zu den Olympischen Spielen weit offen, aber auch eine Niederlage nach einem Kampf (die Niederlage gegen Italien bei der Europameisterschaft hat uns nur 0,01 Punkte in der Rangliste gekostet) ist für uns von Vorteil. Die letzten drei Spiele werden wichtig sein, denn bei souveränen und hohen Siegen ist es möglich, wertvolle Punkte zu sammeln und bei guter Platzierung den Sprung unter die ersten zwei des Turniers zu schaffen. „Natürlich sind das die vermeintlich schwersten Spiele, aber es gibt hier kein einziges leichtes Spiel", warnt Spielmacher Johannes Tille vor zu viel Selbstvertrauen. Er selbst dürfte gut gelaunt in die kommenden Spiele gehen, denn die Art und Weise, wie er den Angriff im Spiel gegen Kuba geführt hat, verdient ein Lob.

**Der Beginn von Michał Winiarskis Arbeit war für die Fans eher schmerzhaft.**

Diese Mannschaft hat zwei gleichwertige Spielmacher, ein Ass im Angriff und einen hervorragend funktionierenden Block (Anton Brehme und Tobias Krick haben bereits neun Blockpunkte erzielt). Dazu kommt, dass die Annahme von Moritz Reichert und der Abwehrkampf von Libero Julian Zenger hervorragend funktionieren.

Hat Michał Winiarski ein komplettes Team zusammengestellt? Das werden wir in ein paar Tagen erfahren.

**Siatkówka: Niemcy walczą o igrzyska – Promyczek nadziei**

**Kiedy ponad rok temu Michał Winiarski przejmował kadrę Niemiec, mówiło się o zaskoczeniu. Młody trener, który miał za sobą trzy sezony pracy na stanowisku w klubie, miał pomóc w rewolucji. Kadra musiała zostać odmłodzona, a przede wszystkim nawiązać do sukcesów sprzed dekady. Wyniki na początku pokazały, że proces nie będzie raczej bezbolesny, a na sukcesy możemy poczekać. Jednak pojawiały się przebłyski, promyki nadziei na lepsze jutro i jeden ciągle płonie.**

Początek pracy Michała Winiarskiego był dość bolesny dla kibiców. W rozgrywkach Ligi Narodów 2022 Niemcy zajęli dopiero 12. miejsce (na 16 drużyn). Udało się wygrać tylko z Kanadą, Australią, Bułgarią (trzy najsłabsze ekipy). Jednak trzeba uczciwie przyznać, że podczas tych rozgrywek Michał Winiarski rozpoczął swoje kadrowe eksperymenty. Nie można się było także za bardzo denerwować wynikami na mistrzostwach świata, bo tam „Die Adler" mieli sporego pecha.

### Rewolucja Miśka

W grupie trafili przecież na Francję (mistrzowie olimpijscy) i Słowenię (ówcześni wicemistrzowie Europy). Do tego, z powodu skomplikowanego systemu klasyfikacji, w pierwszej fazie pucharowej ponownie trafili na Słowenię. Trzeba uczciwie powiedzieć, że zawodnicy dali z siebie wszystko, ale trudno cieszyć się z wyników, bo w tych trzech ważnych meczach ugrali raptem jednego seta. Jednak gra była momentami niezła. Porażka na papierze z Francją (0:3) wygląda słabo, ale przecież zawodnicy Michała Winiarskiego praktycznie każdy mecz kończyli na przewagi. Wydawało się, że kolejny sezon reprezentacyjny może być niezły. Rok 2023 drużyny narodowe rozpoczęły od Ligi Narodów. No i ponownie okazało się, że to zbyt wysoki poziom dla naszych zawodników. Tym razem w turniejach kwalifikacyjnych ograli tylko Kanadę, Bułgarię i Kubę. Co z tego, że urywali seta Brazylii czy Włochom, a z Polską doprowadzili do tie-breaka. Nie dawało to wygranych, a o to przecież chodziło. Przed mistrzostwami Europy wiadome było, że trener musi coś zmienić. Najlepszą zmianą okazało się… cofnięcie w czasie. Do kadry powrócił György Grozer. Doświadczonego zawodnika próbowali wcześniej zastąpić Yann Böhme, Daniel Malescha, a przede wszystkim Linus Weber. Żaden z nich nie był w stanie „wejść w buty" legendarnego atakującego. Dlatego na turniej kontynentalny w roli atakującego pojechał tylko 38-latek. Sprawdziło się to znakomicie, bo we wszystkich spotkaniach, w których wystąpił, był najlepszym punktującym w meczu. Można tylko żałować, że w decydującej potyczce z Włochami (2:3) pojawił się w koszulce libero, bo tych kilkanaście punktów z jego strony mogłoby dać wygraną. Odpoczynek dał mu jednak zastrzyk energii, który sprawdził się w starciu z Holandią, w którym zdobył 22 punkty, świetnie rozumiejąc się z Johannesem Tille. Niestety, zabrakło kilku „oczek" i po 12 latach Niemiec zabrakło w TOP8.

### Wielkie wyzwanie

Po kilku słabszych turniejach wydawać się mogło, że jest źle. Jednak nadzieja ciągle płonęła. – Być może dzisiejsze doświadczenie przekuje się w coś dobrego i pomoże nam przygotować się do zawodów kwalifikacyjnych – mówił po tamtej porażce Michał Winiarski. I ma rację, bo problemów nie brakuje, ale są pozytywy. Co prawda György Grozer znów myśli o pożegnaniu kadry, ale nieźle pokazał się chociażby Moritz Karlitzek, który występował momentami na pozycji atakującego. Drugi z weteranów, Lukas Kampa, ma godnego następcę, bo Johannes Tille świetnie rozdaje piłkę kolegom. Jednak przed selekcjonerem i drużyną jeszcze jedno zadanie na ten sezon, i to zadanie, które na razie wykonują znakomicie. Chodzi oczywiście o kwalifikacje do igrzysk olimpijskich. System jest na tyle skomplikowany, że ścieżka do Paryża nie jest łatwa (o czym przekonały się nasze panie). Można albo załapać się do TOP2 turnieju kwalifikacyjnego (w naszym faworytami są Włosi i Brazylia), albo liczyć na wysokie miejsce w rankingu (tutaj nasza drużyna jest „na krawędzi"). Dlatego tak ważny jest dobry występ w Rio de Janeiro, bo nawet zajęcie miejsca 3. może dać dużo punktów rankingowych. – Jeśli uda nam się grać naszą siatkówkę, będziemy obecni od początku i wywrzemy presję na przeciwniku, to jesteśmy w stanie dotrzymać kroku dwóm wielkim faworytom – stwierdził libero Julian Zenger. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że po dwóch pierwszych meczach ten płomyczek nadziei płonie nieco mocniej. Nasi zawodnicy świetnie spisali się w starciach z Iranem i Kubą (oba wygrane 3:1 i pozwoliły na awans na 14. miejsce w rankingu), a niesamowitą formę pokazał w nich nasz lider, który po dwóch meczach ma już 47 punktów na koncie. Teraz przed drużyną dwa najważniejsze mecze – z Brazylią i Włochami – a Wy, czytając te słowa, pewnie już znacie ich wyniki.

### Czy mamy drużynę kompletną?

Jeżeli udało się coś ugrać w tych meczach, to droga do igrzysk stoi szerokim otworem, ale nawet porażka po walce (przegrana z Włochami na ME zabrała nam z rankingu tylko 0,01 punktu) jest dla nas korzystna. Ważne będą trzy ostatnie mecze, bo w przypadku pewnych i wysokich wygranych można zdobyć cenne punkty, a przy dobrym układzie innych punktów wskoczyć do czołowej dwójki turnieju. – Oczywiście są to podobno najtrudniejsze mecze, ale nie ma tu ani jednego łatwego – przestrzegał przed pewnością siebie rozgrywający Johannes Tille. On akurat powinien przystąpić do kolejnych spotkań w znakomitym humorze, bo to, jak poprowadził atak w meczu z Kubą, zasługuje na pochwały. Ta drużyna ma dwóch równych rozgrywających, asa w ataku i znakomicie funkcjonujący blok (Anton Brehme i Tobias Krick mają już na koncie 9 punktów zdobytych blokiem). Do tego świetnie wygląda przyjęcie Moritza Reicherta i walka w obronie libero Juliana Zengera. Czy Michał Winiarski zbudował drużynę kompletną? Przekonamy się już za parę dni.

*Florian Wallenbroom*

**Deutschlands Zeitplan**
**Olympische Spiele – Qualifikation (Rio de Janeiro)**
**30. September, Samstag**
Iran – Deutschland 1:3 (22–25, 25–22, 16–25, 21–25)
Top-Scorer: Grozer: 23
**1. Oktober, Sonntag**
Kuba – Deutschland 1:3 (25–21, 14–25, 22–25, 15–25)
Top-Scorer: Grozer: 24
**3. Oktober, Dienstag**
Brasilien – Deutschland
**4. Oktober, Mittwoch**
Italien – Deutschland
**6. Oktober, Freitag**
Deutschland – Tschechien
**7. Oktober, Samstag**
Deutschland – Katar
**8. Oktober, Sonntag**
Ukraine – Deutschland

**Terminarz Niemiec**
**Igrzyska Olimpijskie – kwalifikacje (Rio de Janeiro)**
**30 września, sobota**
Iran – Niemcy 1:3 (22–25, 25–22, 16–25, 21–25)
Najwięcej punktów: Grozer – 23
**1 października, niedziela**
Kuba – Niemcy 1:3 (25–21, 14–25, 22–25, 15–25)
Najwięcej punktów: Grozer – 24
**3 października, wtorek**
Brazylia – Niemcy
**4 października, środa**
Włochy – Niemcy
**6 października, piątek**
Niemcy – Czechy
**7 października, sobota**
Niemcy – Katar
**8 października, niedziela**
Ukraina – Niemcy

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

# Konkurs z Bundesligą XXV edycja

**Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.**

Trwa niezwykle emocjonująca futbolowa jesień w Bundeslidze i 2. Bundeslidze. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczęliśmy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

**Punktacja**

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

**Uwaga:** Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie). ❑

**INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL**

**Czołówka klasyfikacji szóstej rundy**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Waldemar Jaskot | Tychy | 35 | 10. | Janusz Kut | Bytom | 30 |
| 2. | Arkadiusz Bednarz | Wrocław | 35 | 11. | Jan Kieloch | Katowice | 30 |
| 3. | Rafał Kempa | Opole | 34 | 12. | Tomasz Rudnicki | Wrocław | 30 |
| 4. | Sebastian Parcej | Tarnowskie Góry | 34 | 13. | Wolfgang Kowalski | Ruda Śl. | 30 |
| 5. | Grzegorz Załoga | Opole | 34 | 14. | Antoni Szymanek | Gliwice | 30 |
| 6. | Jerzy Szygula | Rybnik | 31 | 15. | Robert Podolak | Bieruń | 30 |
| 7. | Tomasz Smolik | Częstochowa | 31 | 16. | Bożena Wandzik | Katowice | 30 |
| 8. | Tomasz Pietrzak | Mikołów | 31 | 17. | Arkadiusz Lach | Świętochłowice | 5 |
| 9. | Dariusz Pietruszka | Wodzisław Śl. | 31 | 18. | Dariusz Kopczyński | Bielsko-Biała | 5 |

Trafienie wyjazdowej wygranej 3-1 Borussii Dortmund z TSG Hoffenheim nie okazało się tak trudne, jak sądzono, podobnie jak zwycięstwo 3-1 Borussii Mönchengladbach w Bochum. Nieoczekiwanie najwięcej problemów uczestnikom naszego konkursu sprawiła wygrana 3-0 Bayeru 04 Leverkusen w Mainz. Do tego stopnia, że nikt tego rezultatu nie przewidział. Reasumując – miniona seria pytań nie spowodowała poważniejszych przetasowań w klasyfikacji generalnej.

**Ósma seria pytań konkursowych (8/1643, termin nadsyłania: 13.10.2023 r.)**

1. Kto jest selekcjonerem reprezentacji Niemiec?
2. Ile spotkań w bieżącym sezonie 1. Bundesligi rozegrał Manuel Neuer?
3. Czy Marco Rose jest piłkarzem Borussii Dortmund?
4. W jakim kraju odbędą się najbliższe Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej?

**Czołówka klasyfikacji po sześciu rundach**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Jan Kieloch | Katowice | 148 | 12. | Bożena Wandzik | Katowice | 109 |
| 2. | Jerzy Maurer | Nakło | 146 | 13. | Antoni Szymanek | Gliwice | 107 |
| 3. | Janusz Kut | Bytom | 146 | 14. | Dariusz Kopczyński | Bielsko-Biała | 94 |
| 4. | Rafał Kempa | Opole | 144 | 15. | Tomasz Pietroń | Dąbrowa Górnicza | 91 |
| 5. | Tomasz Smolik | Częstochowa | 141 | 16. | Waldemar Jaskot | Tychy | 88 |
| 6. | Tomasz Rudnicki | Wrocław | 135 | 17. | Wolfgang Kowalski | Ruda Śl. | 87 |
| 7. | Grzegorz Załoga | Opole | 118 | 18. | Zbigniew Rudzki | Wrocław | 80 |
| 8. | Arkadiusz Bednarz | Wrocław | 118 | 19. | Dariusz Pietruszka | Wodzisław Śl. | 78 |
| 9. | Łukasz Malczewski | Zabrze | 115 | 20. | Tomasz Pietrzak | Mikołów | 77 |
| 10. | Jerzy Szygula | Rybnik | 113 | 21. | Arkadiusz Lach | Świętochłowice | 57 |
| 11. | Sebastian Parcej | Tarnowskie Góry | 111 | 22. | Janusz Lewicki | Wałbrzych | 54 |

## Konkurs z Bundesligą

APN Personal Service GmbH

**Kupon konkursowy 8/1643, termin nadsyłania rozwiązań – 13.10.2023 r.**

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

*Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc*

# Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

**Kennen Sie die deutschen Namen der Städte in Nieder- und Oberschlesien? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel! Übrigens: Das gesuchte Lösungswort ist der deutsche Name einer bei Touristen sehr beliebten Stadt im Riesengebirge.** *In*

1. Wie lautet der deutsche Name der Stadt Głogówek?
2. Kłodzko in Niederschlesien hieß bis 1945 …
3. Oleśnica bei Breslau hat auf Deutsch nur vier Buchstaben. Der deutsche Name der Stadt lautet nämlich …
4. Der deutsche Name von Ozimek ist …
5. Chorzów bei Kattowitz heißt auf Deutsch …
6. Die oberschlesische Großstadt Zabrze kennt man auch unter ihrem deutschen Namen …
7. Den deutschen Namen von Jelenia Góra am Fuß des Riesengebirges muss man eigentlich nur wörtlich übersetzen.
8. Wie lautet der deutsche Name von Kamienna Góra in Niederschlesien?
9. Unweit der tschechischen Grenze liegt Głuchołazy. Wie heißt die Stadt auf Deutsch?
10. Der deutsche Name von Namysłów in der Woiwodschaft Oppeln lautet …

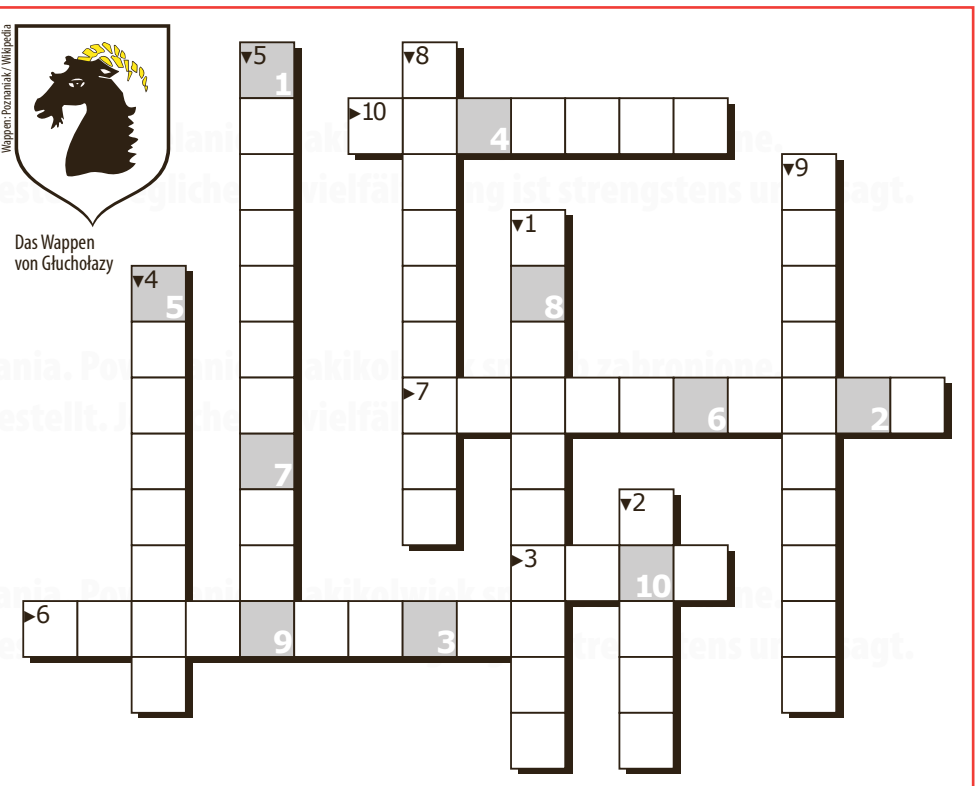


## Die Lösung ist:

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | |

**Hinweis: „ö" bleibt „ö", „ü" bleibt „ü".**

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator https://www.xwords-generator.de/de

WOCHENBLATT.pl

**Impressum (Stopka redakcyjna)**

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

**Redaktionsanschrift/adres redakcji**: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

**Chefredakteur/redaktor naczelny**: Dr. Rudolf Urban

**Redaktion/redakcja**: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

**Übersetzung/tłumaczenia**: Andrzej Szypulski

**Korrektur/korekta**: Jeremias, Renata Żemojcin

**Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing**: reklama@wochenblatt.pl.

**Onlineredaktion/redakcja strony www:** Manuela Leibig, Lucas Netter

**Homepage/strona internetowa**: www.wochenblatt.pl

**Herausgeber/wydawca**: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

**Nr indeksu** 368202

**Satz/skład komputerowy**: LARES – Mateus Joschko

**Druck/druk**: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

**Auflage/nakład**: 3600

**Kontakt**: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

**Abonnement/prenumerata**: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

**Konto bankowe**: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

**Bankverbindung**: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.